DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 10 GRUDNIA 1931 R. Nr. 285.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

SENSACYJNY DEKRET O OBNIŻCE CEN I PŁAC W NIEMCZECH

BRÜNING PRZECIW HITLEROWI.

SENSACYJNY DEKRET.

BERLIN, 9.12. Ogłoszony wczoraj wieczorem dekret nadzwyczajny prezydenta Hindenburga w sprawie sanacji gospodarki i finansów oraz zabezpieczenia pokoju wewnętrznego — jest największą sensacją gospodarczą i polityczną dnia. Trzy pierwsze części dekretu dotyczą spraw gospodarczych, a mianowicie obniżki cen przy równoczesnej zniżce płac oraz zrównoważenia budżetu, zaś część ostatnia nosi charakter wybitnie polityczny i jest nie czem innem, jak wydaniem przez rząd Brüninga otwartej wojny Hitlerowi, który ostatnio nie na żarty już zaczął się sposobić do władzy, ogłaszając na ten temat liczne wywiady w prasie angielskiej i włoskiej. W najbliższych zatem dniach będzie musiało przyjść w Niemczech do rozgrywki.

Wydając wojnę Hitlerowi, musiał rząd Brüninga wysunąć równocześnie zdecydowany program gospodarczy, około którego walka mogłaby się rozegrać. Dekret prez. Hindenburga, przedłożony do podpisu przez kanclerza Brüninga wczoraj o godz. 6 wieczorem, zawiera już przepisy wykonawcze nowego programu, który sięga niesłychanie głęboko w całe gospodarstwo narodowe Niemiec i jest eksperymentem o skutkach nie dających się przewidzieć.

Dekret liczy 47 stron i składa się z czterech części.

OBNIŻKA CEN.

Pierwsza część dekretu zawiera postanowienia, odnoszące się do przeprowadzanej przez państwo zniżki cen.

Obniżka ma obejmować następujące kategorje:

1) surowce: ceny węgla, żelaza i nawozów sztucznych obniżone zostaną o 10 proc. w stosunku do stawek, ustalonych umowami kartelowemi z dnia 1 lipca 1931 roku;

2) stawki przewozowe: taryfa przewozowa na kolejach państwowych i w komunikacji miejskiej, obniżona zostanie z dn. 16 grudnia do 25 proc. dla niektórych towarów;

3) opłaty pocztowe: zwłaszcza przesyłek i rozmów telefonicznych (z wyłączeniem porta listowego) — ulegają znacznej zniżce;

4) oświetlenie: opłaty za gaz i elektryczność znacznie obniżono;

5) czynsze mieszkaniowe obniżka w starszych domach wynosić ma 10 proc. (Ma to przynieść lokatorom, zamieszkałym w starych budowlach, ulgę na ogólną sumę 500 miljonów marek).

ZNIŻKA PŁAC.

Druga część dekretu postanawia redukcję zarobków robotniczych i pensyj urzędniczych.

Z dniem 1 lutego pensje zasadnicze urzędników państwowych i samorządowych mają być obniżone o 9 proc., zaś funkcjonarjuszów niższych o 10 proc.

Pensje i zarobki urzędników i robotników przedsiębiorstw prywatnych mają być doprowadzone do poziomu z dnia 10 stycznia 1927 roku.

ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU.

Trzecia część dekretu dotyczy spraw zrównoważenia budżetu Rzeszy. Mianowicie przewidziane jest ono drogą wyżej wymienionej obniżki pensyj oraz przez podniesienie podatku obrotowego z 0,85 na 2 procent, przyczem wyłączone są tylko produkty żywnościowe. Równocześnie nastąpić mają redukcje świadczeń społecznych, niektórych aż do 20 proc.

Przewidziana jest wreszcie zniżka oprocentowania państwowych i komunalnych papierów wartościowych z 8 na 6 proc. Sensacyjnem postanowieniem dekretu jest, że zniżka stopy procentowej z 8 na 6 proc. objąć ma również obligacje, prywatne zobowiązania i akcje. W przypadku, gdyby stopa procentowa wynosiła więcej niż 8 proc., zniżka jej nastąpi w tym samym stosunku.

Ta sprawa jest najbardziej skomplikowana, to też komisarz Rzeszy do spraw bankowych ma zwrócić się do naczelnych organizacyj banków niemieckich w celu ustalenia wspólnych stawek procentowych, jakie mają być pobierane od kapitałów świeżo wpływających. Gdyby nie doszło w tej sprawie do porozumienia, Bank Rzeszy wyda osobne zarządzenie.

Według obliczeń rząd liczy, iż zarządzenie o zniżce stawek procentowych przyniesie dłużnikom ulgę na ogólną sumę dwóch miljardów marek, co umożliwi im płacenie podwyższonego podatku obrotowego.

PRZECIW HITLEROWI.

Czwarta część dekretu zawiera postanowienia o charakterze politycznym, a mianowicie zarządzenia, mające na celu zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa w czasie przeprowadzanej reformy gospodarczej. Podniesione zostają kary w przypadku zdrady stanu, i konfiskaty broni. Wprowadza się kontrolę produkcji broni oraz zakaz noszenia mundurów partyjnych przez organizacje polityczne. Że ostatnia część dekretu godzić ma przedewszystkiem w hitlerowców, o tem świadczy mowa kanclerza Brüninga, wygłoszona wczoraj wieczorem przez radjo.

MOWA BRÜNINGA.

W mowie tej kanclerz Rzeszy wystąpił bardzo ostro przeciwko akcji rozwijanej ostatnio przez Hitlera.

„Świadomy swej odpowiedzialności rząd Rzeszy — oświadczył kanclerz — nie może wysuwać celów politycznych, nie dających się urzeczywistnić. Rząd Rzeszy z żelazną energją przeciwstawi się i nie ścierpi żadnej innej władzy poza tą, która powołana została zgodnie z postanowieniami konstytucji. Środkami władzy wykonawczej w państwie rozporządza wyłącznie prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy.

Z nieubłaganą surowością, nie cofając się nawet przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego, rząd wystąpi przeciw wszystkim, ktorzyby się odważyli w chwili największego napięcia nerwów przeciwstawić się władzom konstytucyjnym.

W jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami Hitlera, iż dąży do swych celów politycznych tylko drogą legalną, pozostają enuncjacje innych przywódców stronnictwa narodowo - socjalistycznego, głoszących hasła bratobójczej walki i wysuwających niedorzeczne plany na terenie polityki zagranicznej.

Następnie Brüning protestował przeciwko próbom wywołania za granicą wrażenia, iż obok rządu konstytucyjnego w Niemczech istnieje rząd drugi, gotujący się do objęcia władzy.

W końcu dr. Brüning zaznaczył, iż w myśl zarządzeń dekretu od dziś do 3 stycznia włącznie wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody na terenie Rzeszy będą zabronione.

GROŹBA STRAJKU W WESTFALJI.

BERLIN, 9.12. Zapowiedź zniżki płac w przemyśle niemieckim pociągnie za sobą niewątpliwie protesty ze strony związków zawodowych. Pierwsze oznaki nadciągającej burzy można już zauważyć w Westfalji, gdzie w dniu wczorajszym odbywały się liczne wiece i manifestacje.

Minister pracy Rzeszy niemieckiej przemawiał wczoraj przez radjo w Münster do słuchaczy górników. Zniżka płac — oświadczył minister — odbije się przedewszystkiem na górnikach, do czego musze być przygotowani.

Komentując przemówienie ministra socjalistyczna prasa niemiecka zaznacza, że zarobki górników niemieckich są niższe w markach od zarobków z r. 1913. Tymczasem ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 68 procent.

Tego rodzaju polityka, twierdzą dzienniki socjalistyczne, toruje drogę do przewrotów społecznych, a już w żadnym razie nie może być pozytywana za roztropne posunięcie państwowe.

Dzienniki ostrzegają Brüninga, by nie przeciągał struny. Nędza wśród górników niemieckich jest tak wielka, że dalsze obniżanie zarobków niewątpliwie doprowadzi do wybuchu strajku. Dzień wczorajszy najlepiej dowiódł, iż związki zawodowe przestają panować nad ruchem robotniczym. Wyniesione na ostatnich wiecach rezolucje posiadają wręcz zatrważające cechy.

Nieżyczliwe przyjęcie przez prasę.

BERLIN, 9.12. Prasa berlińska przyjęła nowy dekret Hindenburga, naogół nieżyczliwie. Nawet centrum zachowuje ton powściągliwy w ocenie poszczególnych punktów. Dzienniki socjalistyczne wypowiadają się dość zagadkowo, podczas gdy prasa hitlerowska występuje wrogo.

Dzisiejszy „Vorwärts" w komentarzach do dekretu pisze, że, o ile parlament nie zatwierdzi dekretu, to rząd Brüninga będzie obalony. Nastąpi to po gwałtownej walce parlamentarnej. Nie jest wykluczone, że rząd rozwiąże parlament, a wtedy sytuacja zaostrzy się jeszcze bardziej.

„Germania" uważa dekret za jedyną drogę do utrzymania równowagi budżetu. Środki, jakie rząd zamierza stosować, nazywa bolesnemi i wyraża obawę, czy nie wywołają w społeczeństwie zbytniego rozgoryczenia.

Inne dzienniki centrowe chwalą zapowiedź walki z Hitlerem. Jeżeli rząd nie upadnie, to dekret stanie się początkiem nowej ery w wewnętrznej polityce Niemiec.

„Vossische Zeitung" wyraża nadzieję, że i zagraniczna polityka Rzeszy Niemieckiej znajdzie w dekrecie trwałe pod stawy.

Minister finansów, Dietrich udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy.

— Dotychczasowe środki zawiodły — oświadczył — musimy szukać nowych, choćby je uznano za drakońskie. Zniżka płac nie powinna odbić się ujemnie na dobrobycie społeczeństwa, gdyż jednocześnie wprowadzamy ogólną obniżkę cen.

Minister wyraził nadzieję, że prasa uzna wysiłki rządu za celowe i nie odmówi poparcia.



Adolf Hitler (po lewej) i jego odjutant poseł Göring po udzieleniu wywiadu dziennikarzom zagranicznym.

Bilans handlowy

ZA LISTOPAD.

WARSZAWA, 9.12 (Tel. wł.). Bilans handlu zagranicznego za listopad dał nadwyżkę 55 milj. 538 tys. zł., przyczem wartość importu wynosiła 100 milj. 634 tys., wartość eksportu 156 milj. 172 tys.

Bezrobocie

ZA PIERWSZY TYDZIEŃ GRUDNIA.

WARSZAWA, 9.12 (Tel. wł.). Stan bezrobocia w dniu 5 b.m. wynosił 261.964. zarejestrowanych. W ciągu pierwszego tygodnia przybyło 2338 bezrobocznych.

S. P.

FRANCISZEK BUGAJ

długoletni pracownik Cegielni Gwarectwa „Hrabia Renard"

zmarł dnia 8 grudnia 1931 r.

W zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD GWARECTWA „HRABIA RENARD".

PRZEGLĄD PRASY.

Hitler na widowni.

Dojście do władzy Hitlera w Niemczech, wedle opinji polityków, jest kwestją najbliższej przyszłości. Nasuwają się w związku z tem pytania. jakie będą następstwa tych zmian w Niemczech. Senator Kozicki pisze o tem w „Gazecie Warszawskiej":

Przeważnie wypowiadane są obawy, co do bardzo radykalnych posunięć na terenie międzynarodowym. Zdaniem naszem, obawy te nie są uzasadnione. Nie dlatego, by program hitlerowski nie przewidywał odwetowej polityki Niemiec, by przywódcy socjalizmu narodowego cofali się przed myślą o wojnie, by nie mieli na widoku zwalenia traktatu Wersalskiego i posunięcia granic Rzeszy na wschód — nawet dalej, niż granice 1914 r. Lecz dlatego, że warunki zewnętrzne są takie, że Niemcy dziś o wojnie myśleć nie mogą, że do wojny nie są gotowe, że uginają się pod ciężarem kryzysu gospodarczego. Obserwując pilnie ruch hitlerowski, doszliśmy do przeświadczenia, że ma on w programie nie lekkomyślne wywołanie awantury, z której Niemcy wyszliby z nowemi stratami, lecz takie przeobrażenia i reformy wewnętrzne, które w przyszłości dadzą Niemcom siły i zasoby, potrzebne do gruntownego przeobrażenia mapy Europy wschodniej. I to sprawia, że przyjście do władzy Hitlera przedstawia istotne niebezpieczeństwo, oczywiście wówczas, gdyby polityka jego została uwieńczona powodzeniem. Tego zaś nikt ani przewidzieć, ani przepowiedzieć nie jest w stanie.

Jedno jest pewne — zamiana dr. Brueninga na Hitlera nie byłaby zwykłą zmianą rządu w Niemczech. Przyjście Hitlera — to prawdziwa rewolucja w stosunkach niemieckich, w ich ustroju i w układzie gospodarczym.

Szczere przemówienie.

Przypominając mowę, którą p. wiceminister gen. Składkowski wygłosił w imieniu p. premjera na zjeździe legjonistów, „Gazeta Warszawska" przytacza z niej charakterystyczny ustęp:

P. premjer Prystor polecił mi powiedzieć, że ci, którzy walczyli o państwo, które obecnie istnieje, mają prawo do uczciwie zarobionego kęsa chleba w tem państwie. P. premjer Prystor będzie szedł tą drogą, aby ten kęs chleba wszystkim był dostarczony.

Słowa powyższe, wypowiedziane przez p. wiceministra Składkowskiego narzucają „Gazecie Warszawskiej" następujące uwagi:

P. Składkowski ma jedną nieocenioną zaletę: jest szczery. Wszędzie na świecie jest tak, że każdy obywatel ma „prawo do uczciwie zarobionego kęsa chleba"; ma to prawo nietylko we własnem państwie, ale nawet w obcem. Ma prawo nietylko do samego kęsa, ale i do opieki ze strony państwa.

Według „ideologji" p. Składkowskiego, powołującego się na szefa rządu, w Polsce to prawo jest ograniczone i to nawet nie do tych, „którzy walczyli o państwo", ale tylko do walczących o państwo, „które obecnie istnieje". Co ten dodatek oznacza? Albo jest to pleonazm bez żadnego sensu, albo p. Składkowski miał na myśli państwo „obecne", czyli — Polskę pomajową.

Nie zajmowalibyśmy się tem wystąpieniem p. Składkowskiego, gdyby nie miało ono szerszego podłoża, którem jest niesłychane zmaterjalizowanie całego obozu rządowego, a w szczególności jego elity, czyli „piłsudczyków". To, co powiedział p. Składkowski, można określić krótko, jako monopol żłobu państwowego dla wybranej grupy.

Sprawa nie jest nowa. Już przed dwoma laty, na zjeździe Hallerczyków w Poznaniu, mówiono z goryczą, lecz słusznie, o dwóch kategorjach ludzi, którzy walczyli za Polskę: jedni — „bez odszkodowania", drudzy „za odszkodowaniem".

Takie to refleksje nasuwa „Gazecie Warszawskiej" powiedzenie generała Składkowskiego, istotnie bardzo charakterystyczne, o ile go nie uznać poprostu za lapsus niefortunny.

Małżeństwo ks. Mikołaja

ZOSTAŁO UNIEWAŻNIONE.

Sąd apelacyjny okręgu Ilfow, do którego należy Bukareszt, postanowił na posiedzenie tajnem unieważnić małżeństwo księcia Mikołaja. Sąd stwierdził, że wezwanie skierowane do księcia Mikołaja, aby stawił się na sprawę było przybite na drzwiach jego pałacu. Książę pomimo to na rozprawę się nie zjawił. Uchwała sądu stwierdza, że małżeństwo księcia jest nieważne ponieważ burmistrz, który sprawował funkcję urzędnika cywilnego przy akcie zaślubin, nie miał do tego upoważnienia. Uchwała powołuje się na art. 13 statutu domu królewskiego, który nakazuje wszystkim członkom rodziny panującej, którzy zamierzają wstąpić w związki małżeńskie, uzyskać uprzednio zgodę króla, gdyż w przeciwnym razie tracą wszelkie prerogatywy i przywileje, wynikające z przynależności do domu panującego.

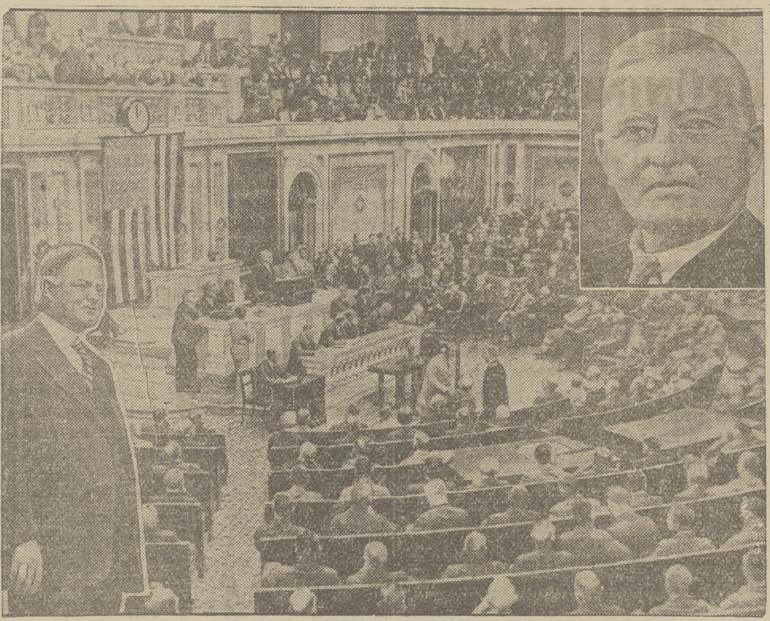
Znamienne orędzie Hoovera

w sprawie uzdrowienia gospodarki St. Zjednoczonych.

LONDYN, 9.12. Prezydent Hoover ogłosił orędzie na otwarcie kongresu St. Zjedn.

Hoover stwierdza, iż sprawy z zakresu polityki zagranicznej będą wyczerpująco omówione w następnem specjalnem orędziu, które prezydent niebawem ogłosi. Obecnie Hoover ogranicza się tylko do krótkiego przeglądu wydarzeń w ciągu ostatnich miesięcy. Kryzys gospodarczy miał szczególnie ostry przebieg w Niemczech i Europie Środkowej. W czerwcu powstała nawet panika i stało się rzeczą jasną, że państwa środkowej Europy bez pomocy zagranicznej mogą ogłosić bankructwo. Było więc rzeczą konieczną przyjście tym państwom z pomocą, która wyraziła się w znanej propozycji jednorocznego moratorjum.

Hoover przeszedł następnie do omówienia polityki gospodarczej St. Zjed. i zaproponował następujące projekty celem ożywienia życia gospodarczego Ameryki: 1) Radykalne zmniejszenie wydatków państwa, 2) podwyższenie podatków na przeciąg 2 lat, 3) udział kapitałów rządowych w większych niż dotychczas rozmiarach w bankach federalnych celem dostarczenia rolnictwu tanich kredytów, 4) stworzenie banków budowlanych dla popierania budownictwa, 5) stworzenie „towarzystw odbudowy", których zadaniem będzie dostarczanie krótkoterminowych zaliczek dla przedsiębiorstw przemysłowych, kolejowych, finansowych i kredytowo-rolniczych. Przedsiębiorstwa te, aby otrzymać zaliczki muszą być oparte na zdrowych podstawach i znajdować się w przejściowych trudnościach. Hoover nie oznaczył, jakiemi kapitałami rozporządzać będą „towarzystwa odbudowy". Koła gospodarcze przypuszczają jednak, że do dyspozycji tych towarzystw oddany będzie kapitał miljarda dolarów. 6) Ułatwienia w dyskoncie weksli przez Federal Reserve Bank 7) reforma banków, która umożliwia zakładanie filij i przystępowanie do systemu Federal Reserve, 8) pomoc dla towarzystw kolejowych celem umożliwienia fuzji i zmniejszenia w ten sposób kosztów eksploatacji, 9) rozluźnienie przepisów ustawodawstwa przeciwtrustowego, zwłaszcza w przemyśle węglowym, naftowym i drzewnym.



OTWARCIE KONGRESU STANÓW ZJEDN.

Widok sali kongresu w czasie otwarcia sesji kongresu. Obok prezydent Hoover, który przedłożył kongresowi nowy program gospodarczy. U góry poseł-demokrata Garner-Texas, który został wybrany prezydentem kongresu, przyczem demokraci po raz pierwszy od 12 lat uzyskali większość głosów.

Po co min. Zaleski

pojechał do Londynu?

LONDYN, 9.12. „Times" z okazji przyjazdu do Londynu ministra Zaleskiego, stwierdza, że wizyta jego nie ma nic wspólnego z kwestją taryf celnych. Polski minister spraw zagranicznych przybywa do Londynu, aby omówić z ministrem Simonem bieżące zagadnienia międzynarodowe, w szczególności zagadnienie rozbrojenia.

„Daily Telegraph" pisze, iż staraniem ministra Zaleskiego jest, ażeby interesy jego kraju znalazły w Wielkiej Brytanji więcej zrozumienia, niż to się działo dotychczas. Głównym przedmiotem dyskusji ministra Zaleskiego z brytyjskimi członkami rządu będzie prawdopodobnie sprawa rozbrojenia, a specjalnie zagadnienie bezpieczeństwa. Warszawa — pisze dziennik — usiłuje ostatnio prowadzić rokowania z Rosją sowiecką w sprawie paktu o nieagresji i na podstawie obecnego statutu terytorjalnego, których dotychczas nie uwieńczyło powodzenie. Polska obserwuje również z wielkim niepokojem wzrost ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Wreszcie dziennik wyraża przypuszczenie, że min. Zaleski jest zwolennikiem ustalenia moratorjum politycznego dla Europy na okres 5 do 10 lat włącznie z moratorjum finansowem.

Dziś ostatni dzień

przewodu sądowego w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 9.12 (Tel. wł.). We czwartek zostanie zamknięty przewód sądowy. W przyszły poniedziałek i wtorek będą przemawiali dwaj prokuratorowie. We środę rozpoczną się przemówienia obrony. Pierwszy przemawiać będzie dziekan Izby adwokackiej mec. Nowodworski.

Przypuszczają, że proces skończy się do Bożego Narodzenia.

Burza w parlamencie francuskim

o zajścia na kongresie pacyfistycznym.

PARYŻ, 9.12. Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych miało przebieg niezwykle gwałtowny.

Utarczki słowne rozpoczęły się z chwilą, gdy jeden z mówców poruszył sprawę pamiętnych zajść w pałacu Trocadero podczas międzynarodowego kongresu pacyfistów.

Część mówców zaatakowała władze, zarzucając im bierność wobec wystąpień pacyfistów niemieckich. Inni znów mówcy zarzucili policji francuskiej sprowokowanie awantur na kongresie. M. in. wystąpił w ostrej formie przeciwko prefektowi służby bezpieczeństwa, Herriot.

Zbijając zarzuty obu stron, premjer Laval wziął w obronę policję:

— Muszę zaznaczyć z naciskiem — oświadczył — że zachowanie się policji było bez zarzutu. Władze bezpieczeństwa nie zajmowały się prowokacjami, lecz spełniły swój obowiązek. Hasła pokojowe nie mogą być własnością tego czy innego stronnictwa, gdyż naród francuski i rząd chcą pokoju, zagwarantowanego przez mocarstwa. Francja może zgodzić się na ograniczenie zbrojeń, lecz tylko pod warunkiem, że będą wprowadzone w życie traktaty, zabezpieczające jej nietykalność.

Ponieważ wywody następnych mówców były utrzymane w tonie gwałtownym, premjer Laval zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy rząd może liczyć na poparcie posłów. Przystąpiono do głosowania. Rząd uzyskał 324 głosy przy 260 głosach opozycji.

Dalszą debatę w sprawie kongresu w Trocadero odroczono do następnego zebrania.

Sensacyjna sprawa sądowa

NA TLE „TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO".

Koła towarzyskie Warszawy mają sensację.

Przed kilku tygodniami do hallu teatru „Banda" przy ul. Mokotowskiej dr. B. zobaczywszy sędziego S., podszedł do niego i znieważył go czynnie, wyjaśniając głośno inwektywę i jej powód.

Okazuje się że napadnięty w ten sposób, sędzia sądu najwyższego, dr. S. uwiódł żonę pana B., doktora medycyny.

Sędzia S. podniósł kołnierz palta i pośpiesznie skierował się ku wyjściu. Silnie zdenerwowany dr. B. pobiegł za uciekającym i uderzył go kilkakrotnie laską po głowie.

Nie poprzestając bynajmniej na tej zemście, dr. B. napisał do prezesa sądu najwyższego obszerny list, w którym oświadcza, że sędzia S. uwiódł mu żonę i że za to został przez niego znieważony w hallu teatru „Banda".

Po tym liście prezes sądu najwyższego wezwał sędziego S. i polecił mu załatwić tę sprawę. Sędzia S. przysłał doktorowi B. dwóch sekundantów, których ten jednak nie przyjął. Sekundanci sędziego spisali więc protokuł jednostronny, stwierdzający, że sprawa dla sędziego S. załatwiona jest honorowo. Dr. B., otrzymawszy odpis protokułu jednostronnego, wyzwał sekundantów sędziego i sprawa potoczyła się normalnym w tych warunkach trybem, t.j. przeszła do sądu honorowego.

Sąd honorowy, który składał się z przedstawicieli najwyższych sfer towarzyskich stolicy, wydał orzeczenie, na zasadzie tegosamego kodeksu honorowego, na którym opierali się sekundanci sędziego S., że mąż, któremu uwiedziono żonę, ma prawo nie przyjąć sekundantów uwodziciela, którego ów kodeks dyskwalifikuje honorowo. Orzeczenie sądu honorowego obaliło więc protokuł jednostronny.

Widząc, że sprawa na drodze postępowania honorowego nie może zakończyć się pomyślnie, sędzia S. skierował sprawę do sądu grodzkiego XV oddziału przy ul. Szkolnej 8, oskarżając dr. B. o pobicie. Obronę dr. B. wnosił adw. Centnerszwer, skargę oskarżyciela popierał adw. Perzyński.

Sąd nie dopuścił świadków obrony, poprzestając jedynie na zeznaniach sędziego S. oraz na liście doktora B., skierowanym do prezesa sądu najwyższego i wydał wyrok, skazujący dr. B. na 3 miesiące więzienia.

Dr. B. zgłosił apelację. Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

PRZESTROGA Z ZACHODU

Najciekawsza część przewodu sądowego w procie byłych więźniów brzeskich dobiegła końca. Przesłuchan ostatnich świadków.

Na całokształt obrazu złożyły się: wylęgła w mrokach podziemi „konspiracji" przeszłość tych ludzi (z lat 1905), rola, jaką odegrali w wypadkach krakowskich w 1923 roku, knowania zamachowców, o mało nie wprowadzone w czyn w roku 1925 i wreszcie maj 1926 roku wraz ze wszystkiem, co po nim nastąpiło.

Zrządzeniem losu główny organ „sanacji" „Gazeta Polska" w tej właśnie sprawie wydrukował (w num. 333 z dnia 6 b.m.) list otwarty pisarza francuskiego **Romain Rolland'a**, w którym ten woła z lękiem:

„Wychowano mnie w religijnem poszanowaniu Polski Krasińskiego, ziemi męczenników i poetów - apostołów, która pierwsza swą własną krwią nakreśliła ewangelję Gandhiego. Nie mogę znieść widoku tej Polski rzuconej pod nogi i hańbionej przez Polskę dzisiejszą. Podobnie, jak nie pozwalam, by Francja Wielkiej Rewolucji stała się ogniskiem światowej reakcji. Vae victoribus! W zwycięstwie może jest jakieś przekleństwo. Spróbujcie moi przyjaciele polscy wyrwać się z uścisków tej Ananke. Wiedzie ona za sobą śmierć, śmierć ludów, które osiągnęły zwycięstwo i nadużyły go".

Odpowiedział Rollandowi w tymże numerze... pułkownik **Bogusław Miedziński**, były minister poczt, poseł B. B. W. R. i redaktor naczelny „Gazety Polskiej". Odpowiedział twierdzeniami, że rewolucja 1926 roku nie nadużyła zwycięstwa przewrotu, albowiem

„**Ani jeden** z przeciwników tego przewrotu — ani jeden z ludzi posiadających przedtem władzę nie został **zgilotynowany. Nikt** nie został pociągnięty do odpowiedzialności za **swą działalność przed przewrotem.**

..że nigdy władza zdobyta **bagnetem** nie była bardziej powściągliwa i umiarkowana..."

W obszernych swoich wywodach płk. Miedziński dodał jeszcze, że przyjście do rządów „Polski dzisiejszej" spowodowały: „marazm kompletny **wszystkich** innych czynników wobec piętrzących się przed państwem trudności" i „bezsiła parlamentu"...

Czy Romain Rolland, a raczej zachód Europy uwierzy oświadczeniom p. Bogusława Miedzińskiego?

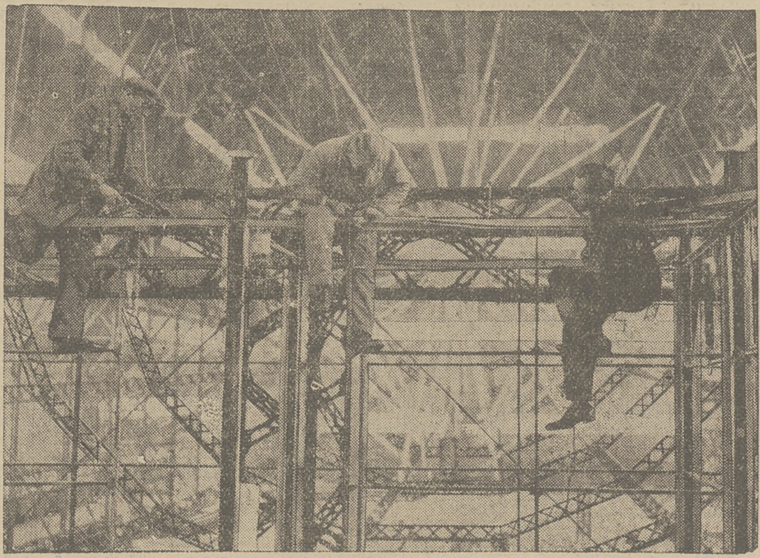
Leżące na tym zachodzie państwa, (zwłaszcza związana z nami sojuszem Francja) zarówno przed majem 1926 roku jak i po nim orjentowały się dość dobrze we wszystkiem, co się u nas działo i dzieje. Obecnie, gdy proces brzeski dobiega końca, orjentują się jeszcze dokładniej.

Przychodzi nam na myśl pogląd **Feliksa Konecznego,** który zastanawiając się nad zagadnieniem, czy polityka należy do cywilizacji, i określając cywilizację jako „metodę ustroju życia zbiorowego", wydobywa te oczywistą prawdę, że

— ... Polska stanowi przykład niejednolitości cywilizacyjnej, mieszcząc w sobie i pielęgnując aż cztery (cywilizacje, przyp. red.): łacińską, bizantyńską, turańską i żydowską, które wytwarzają rozmaite mieszanki. Bywają to wytwory w zasadzie acywilizacyjne lecz w praktyce stają do zawziętego **boju przeciwko łacińskiej.** Tamte trzy nie mają wprawdzie nic wspólnego, lecz łączą się w zwalczaniu cywilizacji łacińskiej, która jest historyczną **polską** cywilizacją". — („Myśl. Nar." nr. 57).

Po wstrząsającem „memento", jakiem jest proces brzeski dla narodu polskiego, nie pozostaje mu nic innego, jak wytężyć wszystkie siły, aby cywilizacja łacińska wygrała bój z cywilizacjami bizantyńską, turańską i żydowską.

A wówczas twórcy obrazu, odsłoniętego przez proces brzeski, i ich czyny przeminą, jako krótki tylko i niesławny epizod dziejów naszych, a w przyszłość będziemy mogli spoglądać bez niepokoju, czy w uwagach Romain Rolland'a nie mieści się złowieszcze proroctwo.



ROZBIÓRKA „R 100".

Metalowy szkielet sterowca „R 100" został oddany do rozbiórki w hangarze w Cardington. Okazało się, że zarówno „R 100" jak i spalony we Francji podczas pamiętnej katastrofy „R 101" wykazywały tyle błędów konstrukcji, że nie nadawały się do praktycznego użytku.

PROJEKT USTAWY
O ZGROMADZENIACH.

P. minister spraw wewnętrznych przedłożył Sejmowi projekt ustawy o zgromadzeniach, który ma być rozpatrywany na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

O zwołaniu zgromadzenia do lokalu należy zawiadomić władze przynajmniej na 2 dni przed zgromadzeniem (art. 6). Zgromadzenie pod gołem niebem może się odbyć tylko za zezwoleniem władzy, podanie zaś o nie należy złożyć najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem (art. 7). Zarówno zawiadomienie, jak podanie o zezwolenie powinno zawierać imię i nazwisko zwołującego, cel i program zgromadzenia, wreszcie wskazanie języka obrad, jeżeli mają się toczyć w języku nie urzędowym (art. 8).

Najpóźniej w przeddzień zgromadzenia władza odmówi zgromadzenia w lokalu, jeżeliby się ono sprzeciwiło obowiązującym przepisom, lub zagrażałoby zdaniem władzy, bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 9). Dla tych samych powodów władza może odmówić również zezwolenia na zgromadzenie pod gołem niebem. Zgromadzenia pod gołem niebem są niedopuszczalne w promieniu 1—2 km. od miejsca pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej, od miejsca posiedzeń Sejmu i Zgromadzenia Narodowego, przez cały czas trwania sesji, oraz od objektów wojskowych: koszar, magazynów materjałów wybuchowych, objektów fortecznych, placów ćwiczeń, strzelnic (art. 14). Z wyjątkiem osób, uprawnionych do noszenia broni, uczestnictwo osób uzbrojonych w zgromadzeniu jest niedozwolone.

Władza może delegować swego przedstawiciela, który obowiązany jest okazać przewodniczącemu swoją legitymację i który może **żądać odeń informacyj o osobach mówców i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj** (art. 15). Przedstawiciel władzy **ma prawo zgromadzenie rozwiązać,** jeżeli przewodniczący **nie dopełni swych obowiązków,** dotyczących przestrzegania **ustawy oraz zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, lub nie rozwiąże zgromadzenia na żądanie przedstawiciela władzy.** Rozwiązanie należy poprzedzić ostrzeżeniem, jeżeli zaś okaże się to niemożliwe lub zwłoka grozi niebezpieczeństwem, **przedstawiciel władzy rozwiązuje zgromadzenie bez ostrzeżenia** (art. 16).

Zgromadzenia odbywające się w lokalach, gdy **osoby zebrane są znane osobiście zwołującemu lub przewodniczącemu,** oraz zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, są zgromadzeniami niepublicznemi czyli zebraniami (art. 18), które nie wymagają ani zgłoszenia ani zezwolenia władzy (art. 19).

Wszelkie zjazdy uważane są za zgromadzenia publiczne (art. 21). Na zjazdy międzynarodowe udziela zezwolenia miniester spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych (art. 23).

Przekroczenia powyższych przepisów karane będzie administracyjnie grzywną do 5.000 zł. lub aresztem do 3 mies., bądź też obu temi karami łącznie (art. 25).

Przepisy wyżej przytoczone nie dotyczą zgromadzeń, zwołanych przez władze publiczne, zebrań religijnych i pochodów, urządzanych przez związki religijne prawnie uznane, oraz pochodów weselnych, pogrzebowych i pielgrzymek zebrań familijnych, szkolnych i akademickich (art. 27).

Z chwilą wydania niniejszej ustawy tracą moc: rosyjskie, tymczasowe przepisy o zgromadzeniach, rozporządzenie Komisarjatu Gen. Ziem Wschodnich, austrjacka ustawa, niemiecka ustawa o dn. 5 sirpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych, oraz inne wszelkie przepisy, dotyczące zebrań i zgromadzeń (art. 30).

W motywach do projektu wypowiedziany jest pogląd, że **ocena, czy zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, należy do swobodnego uznania władzy.**

Nie trzeba dodawać, że uchwalenie przez większość BB powyższej ustawy wydałoby możliwość urządzania zebrań na łup interpretacyj obecnego na zebraniu przedstawiciela policji, który miałby możność rozwiązać bodaj każde zebranie.



Mahatma Gandhi przed wyjazdem z Londynu zasadził osobiście w Londynie „drzewo pokoju".

Po skazaniu
DZIENNIKARZA POLSKIEGO W NIEMCZECH.

Poseł nadzw. Rzeczypospolitej w Berlinie, p. Alfred Wysocki, złożył wizytę sekretarzowi stanu w Auswärtiges Amt p. von Buelowowi i w imieniu Rządu polskiego zażądał wyjaśnienia w związku z głośnym procesem dziennikarza polskiego, p. Antoniego Sternala, którego sąd wrocławski skazał na półtora roku więzienia za rzekome szpiegostwo na tej podstawie, iż p. Sternal w celach dziennikarsko-sprawozdawczych obserwował zjazd Stahlhelmu w Wrocławiu.

Gdy po głośnych demonstracjach antypolskich na zjeździe Stahlhelmu w Wrocławiu Rząd polski interwenjował u rządu niemieckiego, to ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Curtius, udzielił odpowiedzi tego rodzaju, że Stahlhelm jest organizacją prywatną, stowarzyszeniem b. żołnierzy frontowych, a wystąpienia tej organizacji nie mają charakteru urzędodowego.

Obecnie zachodzi sprzeczność między tem poświadczeniem a wyrokiem sądu wrocławskiego i wobec tego Rząd polski zażądał od Rządu niemieckiego odpowiednich wyjaśnień.

Protest Rządu polskiego
W SPRAWIE GDAŃSKA I GDYNI.

Rząd polski przesłał w sobotę wieczorem na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku notę, protestującą przeciwko decyzji w. komisarza co do konferencji między Gdańskiem a Gdynią. W nocie tej Rząd polski zajmuje stanowisko, iż tylko on sam może oceniać, jak ma kierować swym obrotem towarowym i przez jakie porty, będące w dyspozycji Rządu.

Protest Rządu polskiego wraz z protestem Gdańska w tej samej sprawie, domagającym się rozszerzenia decyzji w. komisarza, skierowano do Genewy. Zostaną one rozpatrzone na majowej sesji Rady Ligi.



Sobór katedralny Chrystusa - Zbawiciela w Moskwie wysadzony przez bolszewików w powietrze. Na miejscu katedry bolszewicy mają wybudować „gmach kongresowy".

KONFISKATA KSIĄŻKI O BRZEŚCIU.

Z nakazu wydziału prasowego komisarjatu rządu w Warszawie, zajęty został nakład pierwszy książki o procesie więźniów brzeskich. Książkę tę wydał adw. Hofmokl-Ostrowski jako pierwszy tom zamierzonego wydawnictwa o procesie. Książka zawierała, obok aktu oskarżenia, obszerny wstęp wydawcy omawiający proces.

PREMJERA W TEATRZE.

„Hiszpańska mucha"

FARSA W 3 AKTACH
F. ARNOLDA I E. BACHA

Grać tuż po bohatersko-dramatycznej „Róży" „Hiszpańską muchę" tyleż znaczy w sferze sztuki aktorskiej, co w innym zakresie spaść z gorącego pieca do lodowni. Taka gwałtowna zmiana temperatury grozi poważnemi komplikacjami najzdrowszym organizmom. Wyższością jednak aktorów prowincjonalnych nad ich kolegami stołecznymi, pracującymi wyłącznie w ramach swej specjalności — jest to, że są zahartowani i odporni na wszelkie nieoczekiwane, olśniewające i zdumiewające zmiany repertuarowe. Ale inaczej być nie może i nie powinno tam, gdzie jest jeden teatr. Musi on popołudniu być trybuną, z której padają hasła, nawołujące do przemian społecznych i politycznych, a wieczorem łechtać śledziony, których właściciele chcą zapomnieć o kryzysowych kłopotach codzienności. W jednym i drugim wypadku rola społeczna teatru staje się jak najbardziej wyraźna.

„Hiszpańska mucha" jest o tyle rozsądną farsą, że autorowie jej ani przez chwilę nie mieli fałszywych apetytów na psychologizowanie i wszelaką inną głębię, w której zazwyczaj tonie dowcip, a po wierzchu pływa nuda. W „Hiszpańskiej musze" odrazu od pierwszej sceny wiemy, że chodzi tylko o zabawę, o śmiech na widowni i o brawa uradowanej publiczności. Chodzi o to, żeby się cała niesłychanie pogmatwana historja odbywała jak najprędzej, iżby nikt nie miał czasu na orjentowanie się w łatwym komizmie nieprawdopodobnych sytuacyj.

Trzeba nielada siły sugestywnej zarówno spółki autorskiej, jak i tempa gry aktorskiej, aby wmówić w publiczność możliwość istnienia takiej ekwilibrystyki wypadków, w których kandydat na zięcia może być uważany za rodzonego nieznanego syna kilku panów jednocześnie i jednej tancerki, zwanej „Hiszpańską muchą". Mechanizm tej farsy należy więc do typu mechanizmów niezawodnych, bo opartych na szeregu bardzo skomplikowanych nieporozumień. Wystarczyłoby tylko jedno z nich za wcześnie wyjaśnić, aby mechanizm przestał działać i aby trzeba było w środku pierwszego aktu opuścić kurtynę. Charakterystyczną cechą „Hiszpańskiej mumuchy" jest to, że brak w niej jest roli tytułowej. Na scenie mówi się często o „Hiszpańskiej musze", ale ukazanie się jej jest zbyteczne.

Farsa, wystawiona obecnie na scenie teatru sosnowieckiego, należy do tych sztuk lekkiego repertuaru, które się gra zawsze wtedy, gdy się chce dać wypoczynek publiczności, a teatrowi większe wpływy kasowe. Zawsze bywało powodzenie na „Hiszpańskiej musze". Niewątpliwie i tym razem bez zbytniej namowy widownia będzie się zapełniała publicznością, poszukującą podniety do hałaśliwego śmiechu.

Grano „Hiszpańską muchę" dobrze, bo niepodobna jej grać źle. Chyba, żeby umyślnie, na złość. Ponieważ przy opuszczeniu kurtyny wołano na widowni: — Brawo, Tański! — przeto należy wysnuć z tego słuszne podejrzenie, że p. Tański najbardziej się podobał. Sporo humoru wydobył p. Gołaszewski z roli rzekomego syna „Hiszpańskiej muchy". Naogół wszyscy utrzymali się w tempie bez zdradzającej się zbyt natarczywie wobec widowni pomocy suflera. Dotyczy to mianowicie pp.: Arciszewskiej, Palańskiego, Sobotkowskiej, Goreckiej, Kossakowskiej, Brema, Orchonia, Relskiego i Słupskiego. K. C—rk.

W obronie małżeństwa katolickiego

rezolucje zebrań wtorkowych.

W ubiegły wtorek, jako w dzień święta Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia odbyły się w całym kraju, a więc i w Zagłębiu zebrania katolickie, celem zaprotestowania przeciw projektowi prawa małżeńskiego.

W Sosnowcu odbyło się zebranie po sumie w Domu katolickim. Na zebranie przybyły liczne organizacje ze sztandarami. Zagaił zebranie ks. szambelan Plenkiewicz, przewodniczył p. K. Strzelecki. Przemawiali pp.: dr. Zahorski, Winnicki i Zemła. Po przemówieniach uchwalono rezolucję treści następującej:

W dniu 8 grudnia 1931 r. katolicy wszystkich stanów i wszystkich warstw społecznych pod przewodnictwem wybranych do prezydjum przedstawicieli wszystkich warstw i organizacyj — po wysłuchaniu przemówień o projekcie Komisji Kodyfikacyjnej nowego prawa małżeńskiego w Polsce, który ma być złożony do Sejmu dla uchwalenia — stwierdzają co następuje:

1) Projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej jest projektem bezbożnym, albowiem jest zamachem na sakramentalny charakter małżeństwa katolickiego i zarazem na godność i stanowisko społeczne rodziny, komórki narodu i państwa, którą chce sponiewierać i upodlić.

2) Projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej jest zamachem zbolszewizowanych wolnomyślicieli na duchu Narodu — jest zuchwałą próbą odcięcia Polski od kultury chrześcjańskiej, w której Naród jest tysiąc lat wychowany i nią żyje — byłoby to wydanie rodziny polskiej, na bezeceństwa bolszewickie.

3) Stwierdzamy, że garść wolnomyślicieli zatrutych duchem sąsiednich bolszewików chce narzucić całej Polsce projekt swój, równający się upadkowi małżeństwa i sponiewieraniu rodziny. Uważać to musimy za zapowiedź walki z wiarą Narodu i z Kościołem Katolickim.

4) Jako Polacy i obywatele państwa piętnujemy projekt ten jako hańbę i z oburzeniem stwierdzamy, że prowadzi on Polskę do niebezpieczeństwa największego: do rozbicia, osłabienia, wyczerpania Narodu... a może do oddania Polski na łup obcym, wrażym siłom — czyhającym na naszą niemoc.

5) O wiarę świętą i Kościół nasz nie boimy się. „Bramy piekielne nie zwyciężą go". Stwierdzamy jednak, że zasad świętych, katolickich w naszem życiu — naszego katolickiego małżeństwa nie zdradzimy. I stwierdzamy również, że nie pozwolimy, aby garść zbolszewizowanych ludzi miała doprowadzić słabą — odartą Polskę do ostatecznego upadku.

Wobec powyższego wszyscy zebrani jednomyślnie, z oburzeniem, zaprotestowali przeciw zamachowi na małżeństwo katolickie w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej i uchwalili następującą rezolucję:

Wnosimy stanowczy protest przeciw opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną projektowi ustawy małżeńskiej, który dopuszcza rozwody, małżeństwa na próbę i poddaje małżeństwo katolików pod orzecznictwo sądów państwowych. Domagamy się, aby ustawy państwowe w tym przedmiocie nie gwałciły sumienia katolików, uszanowały charakter sakramentalny i jedność małżeństwa katolickiego i by niezawierały nic, coby się sprzeciwiało prawu bożemu i kościelnemu.

Uchwałę tę potwierdzono jednomyślnie Pieśnią „Boże coś Polskę", zakończono zgromadzenie.

Zebranie odbyło się w obecności kilku przedstawicieli policji.

W Będzinie podobne zebranie odbyło się w sali na górze Zamkowej. Po zagajeniu zebrania przez ks. proboszcza Peche, pięknie opracowane referaty wygłosili: prof. Cetwiński oraz prof. dr. Honiekowa. Następnie odczytana została i jednomyślnie przyjęta rezolucja, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

W Dąbrowie zebranie urządzono w sali kina „Kometa". Duża sala nie mogła pomieścić przybyłych, którzy z konieczności zajęli nietylko wszystkie przejścia, lecz także przedsionek i korytarz. Doskonale ujęty referat o znaczeniu nowego projektu prawa małżeńskiego wygłosił prof. Smoleński. Podczas referatu, kiedy mówca przytaczał dowody „dobrodziejstwa" ślubów cywilnych i rozwodów w innych krajach, zebrana na balkonie grupa t. zw. gołębiarzy, wyrażała zadowolenie, czy też uznanie dla podobnych stosunków przez oklaski. Kiedy po zebraniu ks. dziekan Mazurkiewicz zapytał, czy chce kto przemawiać za projektem, względnie, kto uznaje nowy projekt, nikt się nie odezwał. Odczytana rezolucja została przyjęta jednomyślnie i podpisana przez blisko 30 miejscowych organizacyj. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Podobne zebrania odbyły się we wszystkich parafjach naszego powiatu.

Jest rzeczą b. charakterystyczną, że w przededniu powyższych zebrań adwokat Pawełek urządził w sali kina „Nowości" w Będzinie odczyt, w którym w czambuł potępił dogmaty kościoła katolickiego i oparte na nich prawo małżeńskie, przeciwstawiając mu stosunki panujące w Sowietach, gdzie zawarcie małżeństwa jest zwykłym aktem rejestracyjno - lokatorskim. Chociaż adw. Pawełek wyraźnie tego nie powiedział, jednakże sens jego wywodów był taki, że właściwie stosunki bolszewickie należałoby w tym względzie uznać za wzór godny naśladowania.

Podobny odczyt wygłosił adw. Pawełek przed kilku tygodniami w czytelni miejskiej w Dąbrowie przed audytorjum, złożonem z około 200 osób, z których conajmniej 95 proc. stanowili żydzi obojga płci w wieku od 15 do 20 lat. Podobnie wdzięczne audytorjum miał onegdaj adw. Pawełek w Będzinie, gdzie wśród młodocianej publiczności było około 98 proc. młodzieży żydowskiej. Oczywiście adw. Pawełek nie występował z krytyką żydowskich przepisów małżeńskich.

Jakie cele przyświecają adw. Pawełkowi w tej namiętnej akcji odczytowej trudno zgadnąć. Może chce się odkuć politycznie i przyszłość swą widzi w perspektywie sympatji wśród młodzieży żydowskiej płci obojga?

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK

Dziś NMP. Loret.
Jutro Damazego P.
Wschód słońca 7 m. 32.
Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Dziewczę z nad Wołgi.
PALACE: Kawiarenka.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Pokusa.

CZELADŹ
CZARY: Dziesięciu z Pawiaka.

DĄBROWA
WANDA: Rok 1905 — Wygnańcy.

ZAWIERCIE
STELLA: Na Zachodzie bez zmian.
UCIECHA: W sidłach kłamstwa.

× **KORESPONDENT WARSZAWSKI „KURJERA ZACHODNIEGO"**, redaktor Hieronim Wierzyński był przyjęty w ub. sobotę na audjencji przez Prezydenta republiki Czechosłowackiej Masaryka w pałacu w Łanach. Audjencja trwała przeszło dwie i pół godziny i dotyczyła m. in. aktualnych spraw politycznych w związku z porozumieniem prasowem polsko - czechosłowackiem.

× **NA POMOC BEZROBOCZYM.** Do dyspozycji powiatowego Komitetu pomocy bezrobocżym w Będzinie, na ręce p. starosty Boxy, centralny zarząd dóbr Romana X. Sanguszki złożył zł. 100, jako należytość p. Władysława Janoty z Sosnowca, który kwotę tę, należną mu od centralnego zarządu dóbr, na ten cel ofiarował.

× **Z TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „ECHO".** Zarząd Tow. śpiewaczego „Echo" prosi wszystkich członków chóru o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu, które odbywają się w poniedziałki i czwartki, od godz. 20 do 22, w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu.

× **WIECZORNICA.** W niedzielę, dn. 13 b.m. w sali na górze Zamkowej w Będzinie, odbędzie się staraniem miejscowego Sokoła wieczornica, którą wypełnią: deklamacja, popisy gimnastyczne sokołów i sokolic, żywe obrazy, a na zakończenie odegrany zostanie obrazek sceniczny p.t. „Mogiła więcej" epilog z powstania listopadowego. Początek o godz. 18. Czysty zysk przeznaczony na biedne dzieci.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku ze sprawozdaniem z działalności P. C. K. w Grodźcu, zamieszczonem przed kilku dniami w piśmie naszem, prezes komitetu pomocy biednym przy Tow. św. Wincentego a Paulo, oraz P. C. K. w Grodźcu, ks. proboszcz St. Bilski nadesłał nam wyjaśnienie, iż koszty administracyjne komitetu wynoszą nie 50 zł. miesięcznie, jak to podano w sprawozdaniu, lecz do dn. 31 października r.b. wynosiły tylko 15 zł. miesięcznie, a od 1 listopada r.b. 25 zł. miesięcznie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek na Niemcach w sali klubu odegrana zostanie świetna komedja Hennequina i Coolusa pt. **„DZWONEK ALARMOWY".** W rolach głównych wystąpią pp. Kossakowska, Zakrzyńska, dyr. Tański i in. Zabawne sytuacje i wesoła treść zapewniły „Dzwonkowi alarmowemu" długotrwałe powodzenie na scenach Zagłębia. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny biletów od 1 do 3.70 zł.

W piątek w Czeladzi w sali kina „Czary" zespół teatru miejskiego z Sosnowca wystąpi w zabawnej, pełnej błyskotliwego humoru komedji Franciszka Molnara pt. **„DOBRA WRÓŻKA"** z p. Janiną Sobotkowską w roli tytułowej. Początek o godz. 7.30. Przedsprzedaż biletów w kasie kina „Czary".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 8 grudnia „Kajzer" — 15.30 — „Poganin" — 19.30.
Środa 9 grudnia — „Księżniczka Olala" premjera — 19.30.
Piątek 11 b.m. — Oratorjum „Judasz Machabeusz".

× **W SPRAWIE NIELOJALNEJ KONKURENCJI W HANDLU.** Na skutek pisma Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, żalącego się na uprawianie przez niektórych kupców i pokątnych handlarzy handlu w niedziele i święta, zwróciła się Izba przem. - handl. do starostwa w Będzinie z prośbą o zarządzenie wzmożonej akcji policyjnej, przeciw działającej handlowi w niedziele i święta, oczywiście z wyłączeniem niedziel przedświątecznych. Podobnie na skutek interwencji sfer kupieckich Radomia w Radomskiej ekspozyturze biura Izby w sprawie nielojalnej konkurencji, uprawianej przez kioski, owocarnie, kawiarnie, mleczarnie i t. d. w stosunku do przedsiębiorstw artykułów spożywczo-kolonjalnych, zwróciła się Izba z analogiczną prośbą do starostwa w Radomiu. Odpisy powyższych pism skierowała również Izba do województwa w Kielcach z prośbą o wydanie przez województwo stosownych zarządzeń.

× **KIEDY PRZESTAJE SIĘ PŁACIĆ PODATEK WOJSKOWY.** W myśl nowego rozporządzenia rady ministrów o podatku wojskowym, obowiązek opłacania tego podatku gaśnie: 1), z powodu śmierci, powołania do szeregów wojskowych, ochotniczego wstąpienia do wojska lub marynarki wojennej w myśl art. 68 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym lub wstąpieniu przed osiągnięciem wieku zwalniającego od podatku, do zakonu i złożenia ślubów zakonnych, 2) z końcem tego roku kalendarzowego, w którym przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym ukończą 40 lat, 3) z końcem tego roku kalendarzowego, w którym uznani za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni, uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu lub za niezdolnych do służby wojskowej — na zasadzie orzeczenia wojskowo - lekarskiej komisji szpitalnej lub orzeczenia wojskowo - lekarskiej komisji rewizyjnej, ukończą 50 lat życia.

OKAERY NA PRAWE SKRZYDŁO!

NA MARGINESIE NOWEGO SYSTEMU WYCHOWANIA.

W ub. tygodniu w środę w Sosnowcu w sali gimnazjum im. Staszica rozpoczął się „trzymiesięczny kurs pedagogiczny dla dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i zawodowych". Otwarcia kursu dokonał kurator okręgu krakowskiego p. Nowicki, a pierwszy wykład wygłosił naczelnik wydziału Ministerstwa oświaty p. Gałecki na temat: „Ideowe podstawy wychowania".

Zarówno samym tematem owego wykładu, jak i wogóle tymi kursami zajmiemy się w następnych artykułach.

Lansuje się w tej chwili jakiś projekt reformy wychowania szkolnego.

Nikt nie wie, jak to ma w praktyce wyglądać. Wiadomo, że ma być zgodny z „ideologją sanacyjną". Pedagogowie sanacyjni, dyrektorowi sanacyjni udają, że wiedzą, co mają robić. Piszą raporty, organizują kursy, nakazują nauczycielom stosować nowy system wychowawczy, a gdy który z nich zapyta się, co to jest za system, robi taki dygnitarz groźną minę i powiada: jak to, pan nie wie? pan nauczyciel i nie wie?... Sam również nie wie, więc nic nie wyjaśnia, tylko wymaga.

Przypomina się tutaj autentyczne zdarzenie, które miało miejsce w austrjackiej armji przed wojną:

Do dowództwa pułku kawalerji przychodzi telefonogram, że nazajutrz przyjedzie na inspekcję generał, przyczem zakończenie telefonogramu brzmiało: „a okaery ustawić na prawem skrzydle".

Pułkownik nie wiedział, co znaczą owe „okaery". W pewnej chwili przyszła ma do głowy zbawienna myśl. Woła adjutanta pułkowego i dając dyspozycję — kończy:

— A okaery ustawi pan na prawem skrzydle...

— Panie pułkowniku, a co to znaczy okaery?...

Pułkownik poczerwieniał, posiniał ze złości i jak nie huknie na adjutanta:

— Cóż to, pan kpiny sobie robi?... Tyle lat w wojsku i nie wie pan, co to znaczy okaery?... A to ładna historja! Wstyd, panie rotmistrzu!

— Przepraszam, panie pułkowniku. oczywiście, że zapomniałem, naturalnie, że wiem, co to okaery. Rozkaz, panie pułkowniku.

I adjutant, jak szalony, pognał do kancelarji pułkowej pisać rozkaz pułkowy.

Oczywiście taka sama dyskusja, jaka miała miejsce pomiędzy pułkownikiem i adjutantem, odbyła się pomiędzy dowódcami szwadronów i adjutantem, a następnie pomiędzy dowódcami szwadronów i wachmistrzami.

Na drugi dzień, przed inspekcją wachmistrzowie objeżdżają swoje szwadrony i wołają:

— Okaery wystąp!

Cisza, spokój, nikt się nie rusza.

— Okaery wystąp! — ryczy wachmistrz.

Po pewnej chwili wahania, wyjechało z szeregów 3 żydków.

— Jazda na prawe skrzydło — woła już zadowolony wachmistrz, jakgdyby mu spadł z piersi stukilowy ciężar.

Przyjechał generał i rozpoczęła się inspekcja. Pułk wyciągnięty szerokim frontem. W pewnej chwili generał pyta:

— A gdzie są okaery?

Jak to bywa normalnie w takich wypadkach, wyjaśnienie odbyło się drogą służbową: od pułkownika do wachmistrza. Wreszcie pułkownik wskazuje na trzech zalęknionych żydków:

— O to są, panie generale!

— Ależ ja się pytam o okręgowe klacze rozpłodowe (O. K. R.) — powiada generał.

Sprawa się wyjaśniła. Skrót wyrażony w telefonogramie stworzył jakieś nowe pojęcie, a na rozkaz pułkownika to, czego nikt nie rozumiał, zostało... sumiennie wykonane.

Otóż z tym nowym systemem wychowawczym w szkolnictwie średniem sprawa podobnie się przedstawia, jak z okaerami. Pułkownik nie rozumiejący, co to jest pedagogja i wychowanie, wydaje rozkaz, który ma być wykonany. Skutek może być tylko taki, jak na owym przeglądzie.

O sposobach wykonywania rozkazów wychowawczych w artykułach następnych.

Miejskie inwestycje

opieki społecznej w Dąbrowie.

Magistrat Dąbrowy utrzymuje i prowadzi 3 instytucje opieki społecznej, mianowicie stację opieki nad dziećmi i poradnię dla matek, żłóbek dla dzieci oraz schronisko dla starców.

Założycielem stacji opieki nad dziećmi był przed 15 laty znany lekarz dr. S. Starkiewicz. Po wyjeździe dr. Starkiewicza z Zagłębia, stacją zajął się polski komitet pomocy dzieciom, przysyłając wykwalifikowaną hygienistkę i udzielając przez szereg lat pomocy fachowej i finansowej.

W 1927 r. stacja przeszła na etat miejski. W 1930 r. kierownictwo stacji powierzono drugiemu lekarzowi miejskiemu, specjaliście chorób dziecięcych dr. K. Kruszewskiemu. Dzięki wysiłkom lekarza i higjenistki, pomimo wielu trudności stacja dąbrowska jest dziś poważną placówką zdrowotną i cieszy się zaufaniem oraz frekwencją coraz liczniejszego grona matek. Jest ona dziś tem, czem stacja być powinna, nie ambulatorjum dla dzieci chorych, ani bezpłatnem rozdawnictwem mleka, lecz instytucją o charakterze wyłącznie profilaktyczno-wychowawczym, mającą na celu fachową opiekę nad prawidłowem rozwojem dzieci w pierwszych latach ich życia.

W 1929 r. było w opiece 361 dzieci, porad udzielono 1163, a w 1930 r. było w opiece 503 dzieci, którym udzielono 1971 porad. Do 1 listopada r. b. zarejestrowanych było 519 dzieci. Wywiadów domowych dokonanych przez higjenistkę było w roku 1929 — 768 w 1930 r. — 779. Koszt utrzymania stacji wynosi rocznie około 10 tysięcy zł. Odpowiednio przygotowanego mleka dla niemowląt wydano blisko za 2 tys. zł. z czego przeszło połowę bezpłatnie. Dodać należy, iż ze stacji korzysta około 40 proc. członków Kasy chorych, a więc byłoby rzeczą słuszną, by część kosztów utrzymania stacji ponosiła Kasa chorych.

W żłóbku miejskim, istniejącym od 10 lat, obecnie przebywa 20 dzieci, w wieku od 6 m. do 7 lat. Są to przeważnie dzieci nieślubne, podrzutki lub sieroty. Przyniesione zazwyczaj do żłóbka w opłakanym stanie, zaniedbane lub chore, w krótkim czasie zmieniają się niedopoznania. Dosyć obszerny i słoneczny lokal żłóbka (4 pokoje), wygodne łóżeczka, czysta pościel i ubranie, dobre odżywianie (5—6 krotne, odpowiednio do wieku), „werandowanie" 2-godzinne po obiedzie przy otwartych oknach później spacer i zabawy, przyczyniają się do dobrego rozwoju fizycznego i moralnego dzieci. Śmiertelność w ostatnich 2 latach wynosiła 20 proc. 15 proc. przypada na dzieci podrzutki, przyniesione do żłóbka w kilka dni po urodzeniu w stanie b. ciężkim lub beznadziejnym (zapalenie płuc). W 1930 r. wszystkie dzieci chorowały na odrę. Koszty utrzymania dziecka bez administracji wynoszą 75 groszy dziennie.

Wreszcie w schronisku dla starców znajduje się około 60 osób, przeważnie inwalidów pracy. Schronisko jest pod stałą opieką lekarza miejskiego. Starcy czują się naogół dobrze i są zadowoleni z opieki. Koszt utrzymania w schronisku wynosi dziennie 60 gr. od osoby.

Zuchwały napad

na mieszkanie i sklep w Zagórzu.

W ub. wtorek wieczorem dokonano zuchwałego najścia na mieszkanie właściciela sklepu spożywczego Zadela Szmelki w Zagórzu przy ul. Miraszewskich.

Około godz. 8 wiecz., gdy w mieszkaniu znajdowała się cała rodzina, ktoś zapukał do drzwi. Właściciel mieszkania, sądząc, że puka jakiś klient, otworzył drzwi. W tejże chwili do mieszkania wtargnęło trzech uzbrojonych osobników, którzy sterroryzowawszy obecnych, zamknęli za sobą drzwi, a następnie zażądali wydania pieniędzy. Podczas gdy jeden z bandytów pilnował obecnych nie pozwalając na wszczęcie alarmu, dwaj pozostali poczęli gospodarować w mieszkaniu i przylegającym doń sklepie.

Podczas kilkunastominutowego pobytu w mieszkaniu bandyci zrabowali kasetkę z zawartością około 2000 zł., biżuterję (zegarki złote, kolczyki i pierścionki), kilkanaście weksli, ze sklepu zaś większą ilość droższych towarów, jak tytonie, papierosy, figi, ser szwajcarski i inne.

Po spakowaniu łupów bandyci zbiegli.

Wkrótce po ucieczce bandytów poszkodowany udał się na posterunek policji w Zagórzu, gdzie zawiadomił o najściu na mieszkanie, szacując swe straty na 3500 zł.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie i jest już na tropie rabusiów.

Kursa duszpasterskie

DLA DUCHOWIEŃSTWA DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

(KAP). Wobec coraz trudniejszych warunków pracy duszpasterskiej, wobec licznych nowych zagadnień, jakie powstały w tej dziedzinie i konieczności należytego zorjentowania się w dzisiejszej sytuacji religijnej, JE. ks. biskup Kubina urządził dla duchowieństwa swej djecezji pogadanki duszpasterskie, które się odbyły w klasztorze Jasnogórskim w dwóch serjach od dn. 23 — 26 listopada i od 30 listopada do 3 grudnia. Pogadanki te prowadził sam ks. biskup Kubina, oświetlając w głębokich referatach: 1) ogólną sytuację religijną w świecie, 2) specjalną sytuację religijną w Polsce, 3) działalność i postępowanie księdza - duszpasterza wobec tej sytuacji, a) na ambonie, b) w konfesjonale, c) w kancelarji parafjalnej, d) w szkole, e) przy przysposabianiu dzieci do pierwszej Komunij św., f) w akcji katolickiej, g) w akcji charytatywnej, h) w życiu publicznem, i) w życiu towarzyskiem, k) w stosunku do konfratrów, l) wobec Boga. Po każdym referacie odbywała się dyskusja, usuwająca wątpliwości i wyjaśniająca, jak można zwyciężyć przeszkody i trudności.

W kursach tych brało udział prawie całe duchowieństwo djecezji Częstochowskiej, zajęte pracą duszpasterską (w pierwszym kursie 115 księży, w drugim około 1000), z wyjątkiem księży prefektów, dla których przewidziany jest w najbliższym czasie specjalny kurs.

Podczas trwania kursów panował prawie rodzinny nastrój, jaki powinien być między biskupem a jego współpracownikami — kapłanami.

× **AUTOBUSY NIE KURSUJĄ.** Na linjach autobusowych nadal cisza. Kursuje tylko kilka autobusów, reszta stoi z powodu niewykupienia urzędowych biletów. Dzisiaj powróci z Warszawy delegacja właścicieli autobusów.

Jak słychać autobusy nie kursują nie dlatego, aby nie chciały, tylko nie mogą. Przy wykupieniu biletów urzędowych trzeba zapłacić pewną sumę z góry. Z powodu braku odpowiednich środków właściciele autobusów nie mogą wykupić tych biletów.

× **BOLĄCZKI KOLEJOWE.** Czytelnicy skarżą się nam, iż w zmienionym rozkładzie jazdy pociągów na linji Strzemieszyce — Miechów skasowano z niewiadomych przyczyn pociąg dzienny. Dzięki takiemu „udogodnieniu" z Sosnowca wychodzi jeden pociąg o godz. 9.15 rano, a następny dopiero o godz. 6.18 wiecz. i w rezultacie wciągu całego dnia ludność pozbawiona jest połączenia z Miechowem. Dziwna rzecz, że w dzisiejszych zwłaszcza czasach tak się dba o interesy ludności, no i własne dochody, a później słyszy się narzekania na konkurencję komunikacji autobusowej.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu spółdzielni „Robotnik" na Pekinie skradziono w nocy z szuflady około 100 zł.

Ze sklepu Heleny Babskiej w Będzinie (Kościuszki 48), skradziono w nocy z ub. poniedziałku na wtorek większą ilość galanterji oraz różnych towarów. Poszkodowana oceniła wartość skradzionych towarów na 2227 zł.

Z komórki Józefy Szelążek w Dąbrowie (Konopnickiej 5), skradziono 11 kur, wartości 44 zł.

NA EKRANIE.

„Dziewczę z nad Wołgi"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Wyjątkowy to film, osnuty na tle nie tyle stosunków, ile poprostu życia rosyjskiego. Wyjątkowość ta polega na tem, że się obywa bez rewolucji bolszewickiej. Film pokazuje i opiewa dzieje miłości porucznika i wiejskiej dziewczyny. Scenarjusz tej liryczno - wzruszającej historji nie ma w sobie nic niezwykle wyszukanego. Niezwykłą jest pełna słodyczy gra Eweliny Holt. Partnerem jej jest słynny Igo Sym. Nad program chór Dana. Program zdobył sobie znaczny sukces wśród publiczności.

Spis ludności
W SOSNOWCU ODBYWAŁ SIĘ SZYBKO I SPRAWNIE

Wczoraj o godz. 8 rano wyruszyło w Sosnowcu na miasto 500 komisarzy spisowych. Nie stawiło się z różnych przyczyn 18, zostali jednak natychmiast zastąpieni przez rezerwę, która znajdowała się w Magistracie.

Spis odbywał się szybko i sprawnie. Delegaci komisji spisowej, którzy objeżdżali dzielnice komunikowali, że ludność chętnie informuje i nigdzie sprzeciwu nie było.

Do godz. 8 wieczorem wykonano 70 do 80 proc. pracy spisowej. Wieczorem dokonywanie spisu było utrudnione, a nieraz wprost uniemożliwione, z powodu braku światła w mieszkaniach uboższej ludności.

Spis potrwa jeszcze dziś nie dłużej, niż do południa.

Również na terenie Będzina i Dąbrowy oraz całego powiatu spis odbywał się w zupełnym spokoju bez żadnych przeszkód ze strony ludności.

Ciężki stan finansowy
SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W ZAGŁĘBIU.

W dniu 7 b.m. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem r. Potoka konferencja w sprawie ciężkiej sytuacji finansowej szkół rzemieślniczo - przemysłowych w Zagłębiu, w której — prócz członków komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego, oraz biura Izby — wzięli udział pp.: wizytator szkół przemysłowych Kuratorjum krakowskiego inż. M. Afanasowicz, dyrektorowie szkół rzemieślniczo-przemysłowych w Sosnowcu, Maczkach i Zawierciu, inżynierowie W. Krzyżkiewicz, S. Skulski i M. Guzera, sekretarz zarządu Towarzystwa kursów technicznych w Dąbrowie, inż. Weber.

Po krótkiem zreferowaniu stanu finansowego szkół przemysłowych na terenie wojew. Kieleckiego przez konsulenta Izby p. B. Rzeczkowskiego, obecni na konferencji przedstawiciele szkół rzemieślniczo - przemysłowych i kursów technicznych w Maczkach, Sosnowcu, Dąbrowie i Zawierciu, przedstawili szczegółowo stan finansowy tych szkół i kursów.

W dyskusji w sprawie prowadzenia kursów technicznych w Sosnowcu i Dąbrowie stwierdzono ich celowość ze względu na korzyści, jakie przemysł osiąga przez podnoszenie poziomu fachowego wykształcenia słuchaczów tych kursów, wobec czego postanowiono wystąpić do p. kuratora krakowskiego okręgu szkolnego z prośbą o poparcie w Ministerstwie W. R. i O. P. sprawy dalszego subwencjonowania kursów technicznych. Przytem uznano za celowe, by dwie odrębne organizacje społeczne, prowadzące kursy techniczne na terenie Dąbrowy i Sosnowca, połączyć w jedną dla ujednostajnienia prac i uzgodnienia programów kursów.

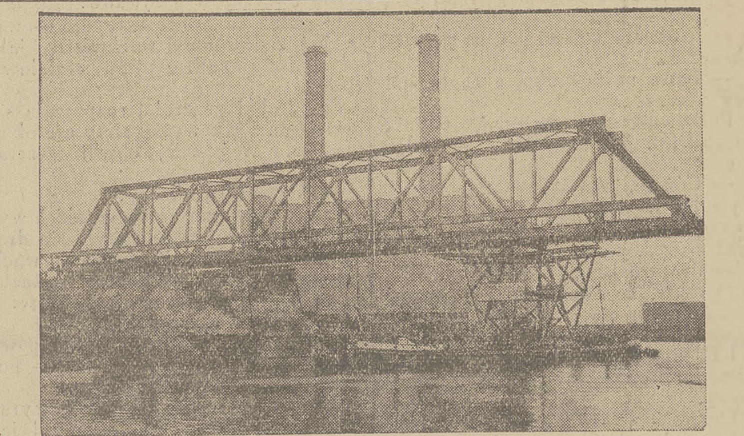
NIESUMIENNY GONIEC POCZTOWY
W MACZKACH.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał głośną sprawę o nadużycia w urzędzie pocztowym w Maczkach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 20-letni Tadeusz Wardęga (Maczki, dom Zagrajka), 20-letni Mirosław Pawlicki (Łowicz, Podrzeczna 49) i 23-letni Ślusarczyk (Niemce, Kolonja Feliks). Wardęga od lutego do czerwca 1929 r., jako osobisty służący kierownika urzędu pocztowego w Maczkach pełnił również i obowiązki gońca pocztowego. Mając łatwy dostęp do pieczęci i druków fałszował przekazy pieniężne. Sfałszowane przekazy wysyłał do okolicznych urzędów pocztowych. Wspólnicy jego uprzedzeni o miejscu wysłania przekazów zgłaszali się na pocztę i podejmowali pieniądze. W ten sposób Wardęga sprzeniewierzył 1359 zł.

Na pocztę w Maczkach zaczęto zgłaszać się z reklamacjami i wtenczas zostało wykryte fałszerstwo. Zatrzymano Wardęgę, który do winy się przyznał i wskazał jako na wspólników Pawlickiego i Ślusarczyka.

Sąd po zbadaniu licznych świadków i wysłuchaniu orzeczenia biegłego kaligrafa stwierdził winę oskarżonego Wardęgi i skazał go łącznie za wszystkie fałszerstwa na 1 rok więzienia. W stosunku do osk. Pawlickiego Sąd uznał, jako okoliczność łagodzącą jego młody wiek, gdyż w czasie dokonania przestępstwa Pawlicki był uczniem 5 klasy gimnazjum i skazał go na 6 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary na 2 lata. Edward Ślusarczyk został uniewinniony.



MOST W CIĄGU 3 GODZIN POSTAWIONY

został w ub. niedzielę w Berlinie nad Szprewą. Oczywiście cała konstrukcja mostu była już gotowa nad brzegiem Szprewy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Walka o zryczałtowanie podatku obrotowego.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego z prośbą o przedłużenie przynajmniej do połowy grudnia terminu udzielonego jej dla przedstawienia opinji 5 zaiteresowanych izb w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie. Izba stwierdziła, że jako referentka tej doniosłej sprawy nie jest w możności sprecyzować jednolitej opinji izb, reprezentujących produkcję i handel włókienniczy, gdyż odbyty w Łodzi zjazd Izb wykazał rozbieżności poglądów w całym szeregu zagadnień zarówno o charakterze zasadniczym, jak i technicznym. Dopiero następny zjazd, który odbędzie się w Łodzi w przyszłym tygodniu sprecyzuje ostatecznie opinję w tej sprawie, a na podstawie wyników tego zjazdu izba łódzka będzie mogła przedstawić prof. Zawadzkiemu szczegółowo umotywowany projekt, będący wynikiem uzgodnionych poglądów zainteresowanych izb.

Bilans banków akcyjnych.

W październiku r. b. nastąpił znaczny spadek wkładów w bankach akcyjnych, spowodowany głównie wycofaniem gotówki nap rzypadające w tym miesiącu oraz w listopadzie wielkie płatności podatkowe. W 15 bankach akcyjnych, w których kapitał zakładowy wynosił w dniu 31 grudnia 1929 roku przynajmniej 5 milj. zł., wkłady wszelkich typów zmniejszyły się w ciągu października o 32.759,000 zł., wynosiły bowiem na 30.9 r.b. 351.534 tys., a na 31.10 r.b. tylko 318.775.000 zł. Stan wkładów terminowych wynosił na 31.10 r.b. 130.097 tys., wobec 146.881 tys. na 30.9, a 181.694 tys. na 30.11 r.b., wkładów bezterminowych 188.678 tys., względnie 204.653 tys. i 260.524 tys. zł. Z innych pozycyj pasywów wymienić należy wzrost redyskonta i zastawu papierów ze 161.315 tys. na 30.9, względnie 154.959 tys. na 30.6 do 167.060 tys. zł., na 31.10 r.b. Pozycja banków zagranicznych loco wynosiła na 30.6 r.b. 60.728 tys., na 30.9. — 47.227 tys., na 31.10—47.688 tys., nostro 146.782 tys., 111.823 tys., 110.661 tys. zł.

Po stronie aktywów widzimy dalszy spadek kredytów spowodowany w pierwszym rzędzie wycofaniem wkładów, pozatem dalsze zmniejszenie się pogotowia kasowego. Poszczególne pozycje stanu czynnego przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (pierwsza cyfra z 30.6, druga z 30.9, trzecia z 31.10 r.b.): kasa i sumy do dyspozycji 38.364—26.440—21.774, dyskonto 421.625 — 362.837 — 350.142, pożyczki terminowe 8.412 — 10.706 — 8.987, otwarty kredyt zabezpieczony 324.873 — 270.665 — 267.354, niezabezpieczony 82.549 — 73.406 — 74.543, banki zagraniczne loro 9.281 — 7.532 — 7.253, nostro 36.970 — 32.220 — 29.573.

Kronika gospodarcza.

DYREKCJA HUTY KRÓLEWSKIEJ zawiadomiła w sobotę radę załogową, że z powodu braku zamówień ruch w całej hucie zostaje zastanowiny na okres od 12 grudnia 1931 r. do 12 stycznia 1932 r. Oprócz tego zarząd huty zawiadomił radę załogową, że komisarz demobilizacyjny zezwolił na redukcję około 350 robotników, zajętych w poszczególnych działach tej huty.

REGJONALNY ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KUPIECTWA OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO. W niedzielę 13 b.m. o godz. 16-ej odbędzie się w sali straży ogniowej w Częstochowie regjonalny zjazd przedstawicieli sfer kupieckich okręgu częstochowskiego, na którym omówione będzie obecne położenie kupiectwa i jego aktualne postulaty. Ze strony radców i biura Izby oraz przedstawicieli centralnych organizacyj kupieckich wygłoszony będzie szereg referatów, poczem odbędzie się dyskusja.

CENY CHLEBA W POLSCE. Podług urzędowych danych, ma 1 grudnia notowano detaliczne ceny chleba 65-proc. (pytlowego) za kg.: Warszawa — 50 gr. (sitkowy — 36 gr.), Drohobycz i Łódź — 45 gr., Wilno, Białystok i Kraków — 44 gr., Katowice — 43 gr., Baranowicze, Lwów, Żyrandów, Bielsk i Gdynia — 42 gr., Częstochowa — 41 gr., Pińsk, Grodno, Przemyśl, Tarnów, Nowy Sącz, Włocławek, Kalisz, Kielce, Sosnowiec, Poznań, Bydgoszcz i Toruń — 40 gr., Stanisławów i Radom — 39 gr., Lublin i Tarnopol — 38 gr., Równe — 36 gr., Łuck — 35 gr., Brześć nad Bugiem — 34 gr.

MIGRACJA W POLSCE W PIERWSZYCH DZIESIĘCIU MIESIĄCACH R. B. Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w pierwszych 10-ciu miesiącach r. b. (styczeń — październik) wyemigrowało z Polski ogółem (cyfry w nawiasach oznaczają analogiczne dane za rok 1930) 72.574 osoby (205.227), z czego do krajów europejskich 62.069 (162.179), do krajów zamorskich zaś 10.305 (43.048) osgb. Jeśli chodzi o kraje europejskie, najwięcej osób emigrowało do Niemiec — 32.258 (77.061), następnie do Francji — 26.565 (77.775). Do poszczególnych krajów zamorskich emigracja przedstawiała się następująco: Stany Zjednoczone 1.171 (6.562), Kanada 1.154 (16.443), Argentyna 3.942 (12.047), Brazylja 1.013 (3.365) i t. d. W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 42.940 emigrantów (32.095), z czego z krajów europejskich 36.937 (25.636), z krajów zamorskich zaś 6.003 (6.459). Jak z powyższych cyfr wynika również emigracja w Polsce przebywa poważny kryzys.

INFLACJA BILONOWA W NIEMCZECH. Rząd niemiecki postanowił puścić w obieg monety srebrne na sumę 80.000.000 marek. Decyzja ta wywołała konieczność zakupienia przez Niemcy 10.000.000 uncyj srebra.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 9.12.

AKCJE: Bank Polski 101.00 — 103.00, Lilpop 13.25.

Tendencja mocniejsza.

3 proc. Poż. budowlana 30.50, 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 84.25, 5 proc. Poż. konwersyjna 41.00, 4 proc. Poż. dolarowa 42.25, 7 proc. Poż. stabilizac. 52.75 — 52.00 — 52.25, 4 i pół Ziem. Kredyt. 40.25,

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.10, Gdańsk 173.70, Holandja 360.00, Londyn 29.55 — 29.50, Nowy Jork 8.921, Nowy Jork kabel 8.927, Paryż 34.97, Szwajcarja 173.70, Włochy 45.95.

Tendencja mocniejsza.

Dolar prywatnie 8.899.

Marka niem. nieoficjalnie 203.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 29.25, Pszenica cena tranz. 24.75, Jęczmień przemiał. 20.75 — 21.75, Jęczmień browarowy 25.50 — 27.00, Owies 24.30 — 24.75, Mąka żytnia 65 proc. 39.30 — 40.30, Mąka pszenna 6 proc. 37.25 — 30.25, Ospa żytnia 17.25 — 17.75, Ospa pszenna 15.77 — 16.75, Ospa pszenna gruba 16.75 — 17.75, Rzepak 34.00 — 33.00, Gorczyca 35.00 — 42.00, Groch Wiktorja 25.00 — 29.00, Groch Folgiera 30.00 — 34.00. Ziemniaki fabryczne za kilo procent 21 groszy.

Usposobienie spokojne.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
CZWARTEK 10 GRUDNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 „Na marginesie polskiej polityki zbożowej" — wygł. inż. Kanstanty Żebrowski. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej poświęcony muzyce skandynawskiej. — 15.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 Komunikat L.O.P.P. — 15.25 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki — 15.50 Program dla dzieci starszych. — 16.20 Kurs średni języka francuskiego. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.10 „Z życia małp człekokształtnych" — wygł. prof. Stanisław Skowron. — 17.35 Koncert solistów. — 28.30 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 J. Śmigielski: „Z naszej włóczęgi do polskiego morza". — 19.40 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton p. t. „Jadą ułani" — wygł. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszewski. — 20.15 Muzyka lekka. — 21.25 Słuchowisko „Romeo i Julja" — Szekspira. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.20 Wiadomości sportowe. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Z ruchu wydawniczego.

Tadeusz Mańkowski: GALERJA STANISŁAWA AUGUSTA. Lwów 1932. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stron XVIII + 528 + 233 reprodukcyj w światłodrukach na 156 tablicach, in 4.

Rzadkiem w dzisiejszych czasach zjawiskiem u nas jest dzieło o typie publikacji naukowej, wydane luksusowo, jak niewiele nawet dzieł tego rodzaju zagranicą. Naukowa strona dzieła nie przeszkadza jednak, by nie miało ono zainteresować szerokich kół czytającej publiczności. Do części II obejmującej krytyczne wydanie katalogu galerji Stanisława Augusta zajrzy historyk sztuki czy badacz europejskiej kultury artystycznej. Część I, obejmującą dzieje królewskiej galerji obrazów na 176 stronach, przeczyta z zainteresowaniem każdy inteligentny Polak. Autor kreśli w niej dążenia króla-estety na polskim tronie, jego wysiłki stworzenia sztuki i podniesienia poziomu kultury artystycznej w Polsce. Na tle psychologicznej analizy artystycznych umiłowań Stanisława Augusta przedstawia się nam jako ważny owoc jego działalności królewska galerja obrazów. Jej europejskie znaczenie, jej skład pełen dzieł malarstwa wysokiej wartości, daje nam poznać zwłaszcza III część, ilustracyjną dzieła, na którą składa się 233 wykonanych w doskonałych światłodrukach na 156 tablicach reprodukcyj obrazów, zebranych i odszukanych w zbiorach publicznych i prywatnych w Polsce i zagranicą, gdzie tylko można je było odnaleźć po 150 blisko latach od czasu rozproszenia galerji. Dzieje jej upadku i rozproszenia na tle katastrofy politycznej państwa polskiego, która jednak nie zniszczyła żywotności narodu, niemniej są interesujące. Dzieło oparte jest na dotąd przeważnie nieznanych materjałach, które dają nam poznać ostatniego króla polskiego z jego rolą w tragedji rozbiorowej. Obszerne streszczenie wyników pracy w języku francuskim uprzystępnia ją zagranicy. Dzieło wyszło w ograniczonym tylko do 600 egzemplarzy nakładzie. Cena egzemplarza oprawnego w półkarton zł. 150, w stylowej oprawie w skórę ze złoceniami zł. 200.

MYŚL NARODOWA. Hołdując aktualności zagadnień, wstrząsających Polską, „Myśl Narodowa" w numerze z 29 listopada (56) zamieściła szereg artykułów i feljetonów, poświęconych sprawie żydowskiej. Do nich należą feljetony Z. Wasilewskiego i A. Nowaczyńskiego, wszystkie artykuły w „Głosach" oraz szkic St. Pieńkowskiego, charakteryzujący psychę żydowską cytatami z pism Starego Zakonu. Redakcja w artykule wstępnym motywuje rację istnienia „Myśli Narodowej" i wzywa szerokie koła narodowe myślące do poparcia pisma, do czego termin noworocznej przedpłaty daje łatwą sposobność. Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalnie zł. 9. Adres Administracji Aleja Jerozolimska 17.

JEDNO I DRUGIE.

— Ósemka czy dwunastka? — pyta właściciela nowego auta jego przyjaciel.

— Jedno i drugie — pada odpowiedź — osiem cylindrów, dwanaście rat.

Z całej Polski.

NOWE ODKRYCIE W BAZYLICE WILEŃSKIEJ

W poniedziałek dnia 7 b.m. w Bazylice wileńskiej dokonano nowego odkrycia. Pomiędzy czwartym, a piątym filarem od prawej strony nawy bocznej natrafiono na grobowiec biskupa Walerjana Protasewicza, zmarłego w roku 1580. W gruzie odnaleziono kości resztki szat jedwabnych i okucie żelaznej trumny oraz dwa złote pierścienie, z których jeden jest pierścieniem biskupim. Odnaleziono również fragmenty, płyty z czarnego marmuru z napisami datującemi się z końca XVII i z początku XVIII wieku. Z nazwiskiem biskupa Protasewicza łączy się sprowadzenie zakonu Jezuitów do Wilna i powstania akademji, która dała początek uniwersytetowi. Pozatem istnieje wersja, że biskup Protasewicz ukrył zwłoki wielkiego księcia Witolda.

KAWALERJA POLSKA NA ODNOWIENIE WAWELU

Odezwa kierownictwa odnowienia Zamku na Wawelu zaczyna przynosić pierwsze rezultaty. Dowódca 26 pułku ułanów wielkopolskich w Baranowiczach, ppułk. Tadeusz Machalski, wystąpił z inicjatywą zebrania przez czterdzieści pułków naszej jazdy potrzebnej na wyrestaurowanie jednej ze sal Zamkowych kwoty, z tem że salla ta, wypełniona pamiątkami najsławniejszych bitew kawalerji polskiej, jak Kirchholmu Chocim i Wiedeń, stanie się Sanktuarjum chwały Kawalerji Polskiej. Kierownictwo odnowienia Zamku przeznaczyło na ten cel salę srebrną na I. piętrze skrzydła północnego. Do tej sali na wiadomość o tem ofiarował p. Szymon Szwarc namiot turecki, zdobyty pod Wiedniem, a pochodzący ze zbiorów saskich.

MUZEUM KOLEJOWE W WARSZAWIE

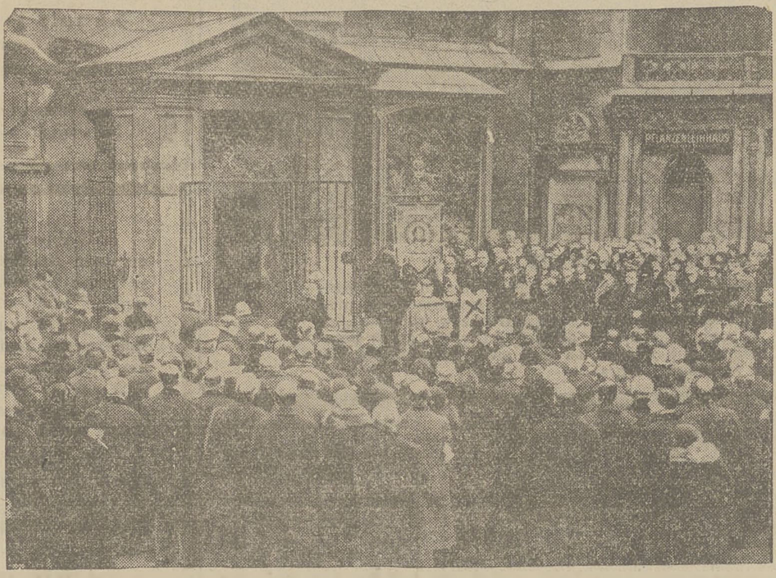
W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędzie się w Warszawie poświęcenie i otwarcie Muzeum polskich kolei państwowych, mieszczącego się naprzeciwko Zamku Królewskiego, przy ul. Nowy Zjazd 1.

Zbiory Muzeum składają się z kilkuset eksponatów, oraz tablic, map, fotografji, wykresów itd.

Polskie Muzeum kolejowe ma za zadanie skupić w swych zbiorach całokształt dorobku pracy polskiej przy organizacji i rozwoju kolejnictwa tak na ziemiach polskich, jak i innych krajów, gdzie pracowała również polska myśl techniczna.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W KIELECKIEM

Organa P. P. dokonały w tych dniach na terenie Kielc i okolicy szeregu aresztowań wśród komunistów. Ogółem aresztowano 20 osób, w tej liczbie kilku wybitnych działaczy komunistycznych, kierujących wywrotową działalnością na terenie województwa Kieleckiego. Powyższa akcja władz jest poważnym ciosem, zadanym organizacji K. P. P. Aresztowania poszły w różnorodnych kierunkach, przyczem niektóre z nich stanowią prawdziwą sensację. Władze odmawiają narazie wszelkich bliższych wyjaśnień.



W 140-tą rocznicę zgonu Wolfganga Amadeusa Mozarta odbyło się w Wiedniu przed katedrą św. Stefana uroczyste nabożeństwo, po którem do zebranych przemówił prezydent republiki austrjackiej Miklas (X).

DOLINA CUDÓW.

Jak donoszą z Nowego Jorku, już od dawna wśród mieszkańców brytyjskiej Kolumbji obiegała pogłoska o istnieniu tajemniczej doliny, gdzie rzekomo zawsze panuje lato. Nikt dokładnie nic wiedział, gdzie znajduje się ta dolina. Wiadomem było tylko, że gdzieś na północy w rejonie rzeki Tode i Lyird. O dolinie opowiadano cuda. Między innemi twierdzono, że złoto leży tam prawie na powierzchni ziemi.

Ponieważ pogłoska ta była powtarzana coraz uporczywiej, w lipcu rb. na poszukiwania tej tajemniczej doliny wyruszyła z Filadelfji specjalna ekspedycja z dr. Normanem Henry na czele.

Niedawno ekspedycja ta powróciła. Sprawozdania o podróży jeszcze nie ogłoszono. Jednak z rozmów z poszczególnymi członkami ekspedycji wynika, że odkryta została istna „dolina cudów". Temperatura w tej dolinie, otoczonej szczelnem kołem gór i położonej w dorzeczu Tode, jest prawie podzwrotnikowa, a to dzięki gejzerom i jeziorom, których temperatura dochodzi do 80 st. C. Tych gorących gejzerów jest tam niezliczona ilość. W pewnej miejscowości na przestrzeni 7—8 hektarów znaleziono ich przeszło tysiąc. Wysokość niektórych sięga 80 metrów.

Członkowie ekspedycji stwierdzili, że kąpiel w tych jeziorach (przy temperaturze wody 30—40 st. C.) działa nadzwyczajnie orzeźwiająco. Natomiast opary są dość niebezpieczne. Jeden z podróżników zasnął na brzegu takiego jeziorka. Kiedy go po paru godzinach zbudzono, ledwie stał na nogach, język mu się plątał — był kompletnie pijany.

Roślinność w tej „dolinie cudów" jest prawie tropikalna. Lasy są tak gęste, że człowiek może się przedostać przez nie tylko z siekierą w ręku. W lasach tych spotkano okazy zwierząt i ptaków dotąd nieznanych. Tak np. spotkano krokodyle lądowe długości 5 metrów. Również do nieznanych dotąd okazów należy zaliczyć słonie-liliputy bez kłów. Spotkane tam żmije odznaczają się niewidzianą dotychczas wielkością. Pewnego razu nad obozowiskiem ekspedycji ukazał się olbrzymi ptak typu orła. Nie zdążyli podróżnicy złapać karabinów, gdy skrzydlate monstrum opadło z błyskawiczną szybkością na jednego z pasących się w pobliżu obozowiska konia i uderzeniem dzióba przebiło mu czaszkę. Należy zaznaczyć, że zwierzęta doliny, nie znając ludzi, podchodziły do podróżników bardzo blisko, a jeden z słoni-liliputów rozpoczął nawet z nimi zabawę, polewając ich wodą.

W licznie płynących rzeczkach widziano nieznane członkom ekspedycji ryby. Między innemi jeden z podróżników złapał na wędkę rybę wielkości pół metra, wziął ją do ręki i padł rażony. Okazało się, iż był to niezmiernie rzadki okaz „ryby elektrycznej".

W jednej z rzeczułek znaleziono ślady złota. Na brzegu wykryto wśród gęstych zarośli niewielką chałupkę, w której na tapczanie leżał kościotrup mężczyzny. O kilkadziesiąt kroków od chałupy znaleziono kościotrup młodej kobiety. Kim byli ci ludzie, w jaki sposób dostali się do doliny i co tu robili, pozostanie tajemnicą, prawdopodobnie na zawsze. Poza temi dwoma kościotrupami żadnych śladów pobytu człowieka w dolinie nie znaleziono.

Na przyszłą wiosnę do „doliny cudów" zostanie wysłana przez rząd kanadyjski druga ekspedycja.

Opłata z góry

W RESTAURACJACH WARSZAW.

Charakterystycznym dla obecnie panujących stosunków jest projekt, jaki powziął związek restauratorów warszawskich, a mianowicie wprowadzenie w restauracjach opłat z góry.

Rzeczy ciekawe.

UTOPIŁ ŻONĘ W KUBLE WODY.

W Bonn nad Renem sąd przysięgłych skazał na śmierć mieszkańca Euskirchen Ernesta Goebla prze ścięcie toporem. Goebel w ubiegłym roku utopił żonę swą w ten sposób, iż obezwładniwszy ją, włożył jej głowę do kubła i trzymał tak długo, póki nie wyzionęła ducha. Po zbrodni ukrywał się kilka miesięcy pod przybranem nazwiskiem.

DNO OCEANU WIDZIANE

Dr.Gartman wynalazł nowy aparat przy pomocy którego wszyscy będą mogli, bez żadnych trudności oglądać dno morskie i życie podwodne. Aparat ten, to człowiek automat, zaopatrzony w silne elektryczne latarnie i przyrząd telewizjonerski, który podaje przez przewodniki elektryczne obrazy widziane na swej drodze i odbija je na ekranie, znajdującym się w ciemnej kajucie na dnie okrętu. „Robot" — człowiek automat, opuszcza się na dno oceanu i gdy tylko zauważy ciekawy obraz, naciska guzik elektryczny i wówczas zaczyna się praca aparatu kinematograficznego, który przesyła za pomocą telewizora zdjęcia na ekrany we wszystkie strony Stanów Zjednoczonych. Dr. Gartman jest specjalistą w badaniu życia podwodnego i jest jedynym człowiekiem, który opuścił się w głąb morską na odległość dwóch tysięcy stóp.

PRACA ZEGARKA.

Średniej wielkości zegarek, który idzie bez zatrzymania przez całą dobę, wykonywa przez ciągły obrót kółka rozpędowego w swym werku olbrzymią pracę. Gdyby wyobrazić sobie ten obrót kółka jako ruch naprzód w przestrzeni, wyniosłoby to w ciągu doby dystans 36 kilometrów.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

64.

— Wszystkie okoliczności przemawiają przeciwko panu. Zbiorę je, aby pana pogrążyć, jeżeli pan zechce oskarżyć mnie przed sądem.

Ale młody człowiek, daleki od uznania się za pokonanego, okazuje wspaniałomyślność:

— Ja pana nie oskarżę, powtarzam, bo pan jest ojcem Izabelli. Niech pan już nie usiłuje mnie oskarżać. Sam pan się zdemaskował. Zginęła od pana rewolweru. Zamienił go pan na ten, który widziałem u Klaryssy na własne oczy i którym nawet, śmiejąc się, groziła mi.

— Jest pan w błędzie!

— Rewolwer, z którego miała dwa razy wystrzelić przez okno, raz u pani Aisery, drugi raz w swoim pokoju, był dziecinną zabawką, nabitą kapiszonami, nieszkodliwą, jak pan powiedział żandarmom; zwykle używaną przy tych murder-party. Tak pan to wszystko ślicznie tłumaczył podoficerowi! Słuchałem pana, zdumiony tak zręczną improwizacją na poczekaniu. Browning pana może być nabity tylko ostremi ładunkami. I kiedy pan pierwszy poszedł do zmarłej, wsunął go pan między jej martwe palce zanim pan zawołał doktora Dominat.

— Bujną pan ma fantazję!

— Fantazję? A dlaczego żandarm skonstatował, że wystrzelono dwie kule z broni pozostawionej u Klaryssy?

— Wystrzeliła jedną u pani Aisery, a drugą w siebie.

— A zapomina pan o trzeciej, tej, którą wystrzelił pan tutaj na polanie pod koniec obiadu celem nastraszenia przemytnika. Niech pan wyjmie z kieszeni rewolwer przeznaczony do zabawy, to pan stwierdzi, że wystrzelono z niego raz i to właśnie zrobiła zmarła w pokoju pani Aisery. Widzi pan, że trzymam pana w ręku, mam dowody.

— Jak ich pan dostarczy? Niech pan spróbuje przyjść po nie. Przestrzegam pana przed zadenuncjowaniem mnie, bo wtedy pana zatrzymają przedewszystkiem.

Czy to jest przyznanie się do zbrodni? Cień, który przesuwał się między drzewami i którego obecność podejrzewał przed chwilą hrabia de Foix, ukazuje się nagle w bladem świetle księżyca, chylącego się na horyzoncie. Izabella jest teraz tuż przy ojcu.

— Odejdź stąd — mówi hrabia brutalnie. — Nie masz tu nic do roboty.

Izabella nie odpowiada. Wyciąga do Jerzego d'Aigues broń, którą przed chwilą wyjęła z kieszeni smokinga ojca. Czy chce go zdradzić na korzyść narzeczonego?

— Niech pan weźmie. Oto pański dowód. To ja zabiłem tę kobietę.

— Nie mów nic.

— Dlaczego mam milczeć? Sprawiedliwości musi się stać zadość, prędzej czy później.

Zwraca się pogardliwie do tego, którego kochała:

— Niech pan prędko pobiegnie oskarżyć mnie. Jeżeli pan chce mieć tę zasługę, niech pan się spieszy. Ja tam pójdę dziś rano.

— Nieszczęśliwe dziecko!

Zdumiony Jerzy bierze broń.

— Izabello — szepcze wreszcie — dlaczego pani traktuje mnie w ten sposób?

Oddala się o parę kroków, jakby naprawdę chciał unieść kompromitującą broń. Ojciec i córka słyszą plusk wody poruszonej kamieniem czy ciężkim przedmiotem. Jerzy wrzucił rewolwer do stawu przylegającego do polany, którego czarne wody są bardzo głębokie.

— Wierzę — mówi, wskazując na Izabellę — że pan potrafi ją obronić.

I do niej:

— Żegnaj, Izabello. W jedną noc straciłem wszystko.

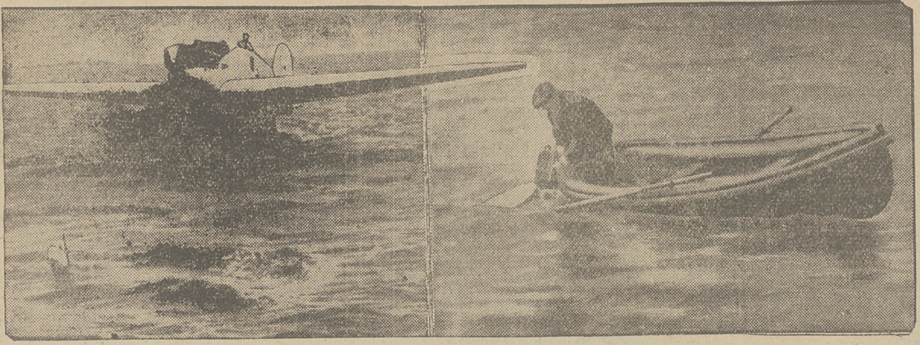
— „Kochankę i narzeczoną, a myślał zachować je obydwie", komentuje w duchu z pogardą hrabia.

Że też wszystko może się zmienić w jednej minucie, i myśli, i serca! Izabella pozwala mu odejść. Potem rzuca się na ścieżkę, którą odszedł. Księżyc zbliża się już do horyzontu, tak że jego blask słabo przenika przez gęstwinę gałęzi. Izabella woła parokrotnie:

— Jerzy! Jerzy!

Ale nikt nie odpowiada i nie powraca. Może nie usłyszał tego wezwania, które rozlega się w ciszy nocnej, albo może świeżo przelana krew Klaryssy za bardzo ich dzieli.

D. c. n.



WALKA Z PRZEMYTNICTWEM NA MORZU.

Władze celne niemieckie walczą z wzrastającem przemytnictwem na morzu — ze strony Holandji. W tym celu hydroplany celne pilnują małych statków szmuglerskich, przeprowadzając rewizję fal, wśród których ukrywają się często zanurzone w wodę na „bojach" bagaże z przemytem. Jak się to robi, widzimy na drugiej ilustracji, gdzie przemytnik na widok zbliżającego się hyddroplanu zanurza na linie swój transport, by potem go wydobyć z morza.

Żelazka elektryczne

w cenie 26.— zł.

na raty po zł. 2.— miesięcznie

sprzedaje odbiorcom prądu

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.

Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.

9779

Wobec częstego ukazywania się na rynku miejscowym **mięsa pochodzenia nielegalnego**, które może być szkodliwe dla konsumcji, podaje się do ogólnej wiadomości, że w takich wypadkach **mięso to będzie zabierane do rzeźni**, przyczem zamieszczone zostaną odpowiednie komunikaty w prasie, zawiadamiające, gdzie i u kogo mięso nie nadające się do konsumcji zostało wykryte. Niezależnie od tego sprawa będzie kierowana do starostwa, a winni **będą karani w drodze administracyjnej.**

Kto przyczyni się do wykrycia miejsc, gdzie sprzedawane jest mięso szkodliwe dla konsumcji otrzyma **nagrodę 25 zł. od każdej sztuki nierogacizny i rogacizny, a 5 zł. od cielęcia.**

Kierownictwo Rzeźni Miejskiej w Sosnowcu.

9895

Ogłoszenie.

Na przechowaniu w Wydziale Śledczym PP. w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione znalezione przedmioty, nieznanych właścicieli, a mianowicie: zegarek męski odkryty z łańcuszkiem, torebka damska, puderniczka, chusteczka do nosa, pasta do zębów, lusterko gąbka do pudru i 1 zł. 3 gr., parasolka damska, 2 walizki samochodowe z drzewa obite ceratą z zamkami i okuciem, 1 dętka samochodowa i blaszana bańka z oliwą, mała portmonetka a w niej 45 gr., 15 kop. ros., 5 fen. gdańskich i monogram „F. W", kapelusz twardy (cylinder), walizka, 2 p. starych kamaszy, 2 zapisane zeszyty, kawałek mydła, 1 p. starych skarpet, ręcznik i list z fotografją, 1 kawałek podszewki czarnej, 1 mtr. 40 ctm. podszewki czarnej, 30 ctm. podszewki czarnej, 3 i pół mtr. podszewki kremowej w paski, 1 rolka nici czarnych, 3 rolki nici jedwabnych czarnych i 3 i pół tuz. guzików czarnych, parasolka, koc stary, moneta 5 zł. srebrna, lampa od auta ciężarowego, torebka damska, a w niej klucz od mieszkania, chusteczka biała i 2 guziczki od bucików damskich, pompka od roweru, palto koloru czarnego, portmonetka czarna skórzana i 1 zł. 42 gr., teczka skórzana, kapelusz męski, 2 ochroniacze do jajek, 1 p. męskich czarnych sandałów, 8 kluczu na kółku, szal damski koloru niebieskiego, 21 zł. gotówką, w tem bnaknot 10 zł., 2 po 5 zł. srebrem i 2 po 50 gro., mała apteczka podręczna w czarnem pudełku, a w niej krople i inne drobiazgi, pierścionek złoty męski z czarnem zwyczajnem szkłem, torebka damska żółta, chusteczka do nosa, lusterko, pudełeczko, buteleczka z perfum i koronka, 2 zł. srebrne i 4 gr., torebka damska zniszczona i 1 zł. 40 gr. w bilonie, sukienka dziecinna z czerwonym kolneirzem w kraty, 75 kopert proszku narobactwo, zegarek odkryty mały niklowy na rękę marki „Poliwatsch" z żółtym paskiem, moneta 2 zł. srebrna, portmonetka mała koloru wiśniowego i 2 zł. 77 gr., kapelusz męski koloru jasnego, banknot 10 zł., zegarek damski niklowy z paskiem na rękę firmy „Resjos-Watch", portmonetka skórzana czarna podniszczona, a w niej 22 zł. 82 gr. i 2 notatki, papierośnica skórzana z 8papierosami, torebka damska koloru żółtnego, 1 chusteczka do nosa, pasek do płaszcza i pudełeczko pudru, buty z cholewami czarne mocno podniszczone, kapelusz bronzowy, opona samochodowa, jesionka koloru czarnego, banknot 100 zł., torebka damska skórzana, a w niej 25 zł. gotówką, klucze, 2 chusteczki, siatka na głowę, portmonetka skórkowa i lusterko, zegarek damski poniklowany z paskiem na rękę, portmonetka skórzana czarna, a w niej 5 fr. franc. i 36 gr., oraz portmonetka czarna skórzana, a w niej 20 gr.

Komendant Policji Państwowej powiatu Będzińskiego w.z. **Zenon Rosołowicz** podkomisarz, kierownik Wydz. Śled.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego **w WARSZAWIE Leszno 41.**

POSADY i PRACE

ONDULATORKI

dobrej od zaraz poszukuje Salon Fryzjerski „Bristol" Sosnowiec, Dekerta 5. 9889

PANIENKA

potrzebna od zaraz do kuchni i sklepu. Cukiernia, Małachowskiego 21. 9900

POSZUKIWANY

buchalter bilansista (izraelita) dobry korespondent w polskim i niemieckim od 1 stycznia 1932. Oferty składać pod F. K. do Administracji „Kurjera Zach." 9904

SZOFER

poszukuje posady od zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Posiada prawo jazdy zielone i praktykę fachową. Piaski, ul. Daleka 21 (dawniej ul. Piaski) poczta Czeladź.

KUPNO i SPRZEDAZ

FORTEPIAN

Bekszatjna krótki, koncertowy, nowy — sprzedam okazyjnie. Będzin, Kołłątaja 30. Borenblatt. 9897

NA ŚWIĘTA

znacznie zniżone towary galanteryjne duży wybór bielizny, swetrów, trykotaży, krawatów, pończoch, rękawiczek, nowości sezonowych — firma Dusza i Spółka Sosnowiec, Hale Rozwoju. 9894

GRAMOFON

tubowy 30 płyt, stan bardzo dobry. Sosnowiec, Kołłątaja 11 dozorca wskaże. 9831

OKAZYJNIE

cztery mleczne krowy sprzedam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 14. 9901

MIóD naturalny

kuracyjno - odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50.

GRZYBY prawe

od 6 zł. kg. — — 8955

Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3 Maja 21.

M I Ó D

pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9812

TAPCZANY,

meble klubowe, otomany, kozetki, fotele pojedyńcze i t. p. oraz wszelkie roboty tapicerskie, poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Głowackiego 5. 9595

MEBLE

różne, otomany dywanowe, materace, kozetki własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty, Sosnowiec-Pogoń, ul. Nowopogońka 17, Bracia Antczak 9239

FORTEPIANY

pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 9149

LOKALE

POKóJ

umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec — Czysta 7 m. 10, II p. 9902

POKóJ

z kuchnią jest do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Książęca Nr. 2 róg Rudnej, u gospodyni. 9910

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Mieczysław Hoffman. 9903

ROŻNE

W DNIU

8 grudnia zaginął pies wilczur, maści szarej, 1-roczny, na przedniej prawej łapie znak od jodyny. Za odprowadzenie lub informacje wyznaczam nagrodę. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. Stankiewicz Karol, Dębowa 2 — Sosnowiec. 9905

NAUKA I WYCHOW.

FRANCUSKIEGO

udziela zdolna, rutynowana nauczycielka. Ul. 3 Maja 33, czwarta sień od bramy, m 37. 9899



SPECJALNY ZAKŁAD REPERACJI MASZYN DO PISANIA I LICZENIA

ST. CZAJKOWSKI

SOSNOWIEC, ul. MAŁACHOWSKIEGO „Hale Rozwoju" tel. 5-71.

Przyjmuje do reperacji i czyszczenia maszyny wszelkich systemów. Zamienne części stale na składzie. Wykonanie solidne i punktualne. —

REPERACJA WIECZNYCH PIOR

CENY UMIARKOWANE.

9641

GRZYBY suszone

prawdziwe **BOROWIKI** na wiankach,

5 kg. I gatunek tylko 28 zł. 80 gr.

„BORGRZYB", Grodno, Magistracka 11.

Przedstawiciele poszukiwani. 7957

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIS!

„DZIEWCZĘ Z NAD WOŁGI"

DRAMAT ŻYCIOWY W 10 AKTACH.

w rolach głównych: **EWELINA HOLT i IGO SYM.**

NAD PROGRAM: **Wesoła Komedja FLIP i FLAP i „CHOR DANA".**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIS! **MAURICE CHEVALIER w filmie dźwiękowym p. t.** DZIS!

„KAWIARENKA"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZIEWSKI.